

P. Jaroszewicz we Włocławskim

Z gospodarską wizytą na Ziemi Włocławskiej przebywał wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. W godzinach przedpołudniowych premier odwiedził laboratorium hydrauliczne „Hydroprojektu”, gdzie poddawał się wszechstronnym próbom rozwiązywania projektowo-konstrukcyjnych nowych zapór, łązów, śluz i stopni wodnych. We Włocławskiej placówce wnikliwej analizie poddano także stan również przydatność modeli wielu innych obiektów hydrotechnicznych, jakie w najbliższych latach powstaną na Wiśle. (PAP)

Spotkanie E. Gierka z L. Breżniewem

Pomyślny rozwój wszechstronnej współpracy między Polską i ZSRR

W poniedziałek I sekretarz KC PZPR, Edward Gierk, który przybył do Moskwy z przyjacielską wizytą, spotkał się z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem.

Obaj przywódcy poinformowali się nawzajem o wynikach działalności obu bratnich partii w ostatnim czasie i o zadaniach, nad których realizacją pracują obecnie.

Wyrażając zadowolenie z rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską i Związ-

kiem Radzieckim Edward Gierk i Leonid Breżniew podkreślili, że PZPR i KPZR nadal dążą do zacieśniania więzi w dziedzinach partyjnej, państwowej i społecznej, do rozszerzania wymiany kulturalnej i kontaktów między ludzkich, do umacniania przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

Podczas spotkania wiele uwagi poświęcono dalszemu zwiększaniu efektywności przedsięwzięć integracyjnych w ramach RWPG oraz na zasadach dwustronnych.

Szybki wzrost potencjału gospodarczego PRL i ZSRR w następnej pięcioletniej stwarza nowe możliwości dla wspólnych projektów o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej. Ważną rolę powinno odegrać pogłębienie kooperacji i specjalizacji w przemyśle maszynowym, chemii oraz innych awangardowych gałęzi przemysłu, a także rozszerzenie wymiany wyrobów przemysłu lekkiego.

Rozpatrując aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: fragment kolekcji dla najmłodszych, przygotowane przez zakłady „Bobo”. Fot. — R. Królak

CO O TYM SĄDZICIE

Męska ręka

Osmi marca był sposobnością nie tylko do wręczenia kobietom kwiatów, urządzania spotkań przy herbach (kawy nie można nabywać „na rachunek”), spożywania słodkości (w tym roku bez czekolady). Środki masowego przekazu święciły ten dzień z większym lub mniejszym umiarem. Damska redakcja tygodnika „Kobieta i Życie” wydała numer wypełniony okazjonalną tematyką, w związku z czym należałoby nagrodzić nie tyle dzieł autorki ile czytelniczki gotowe przebrnąć przez tak znaczną porcję dość jednorodnego materiału.

Osmi marca, jak co roku, był również okazją do kwaśnych uwag: ze strony niechętnych temu świętu mężczyzn (rzadkie) oraz ze strony samych niewiast (częste), wyrażających opinię, iż wolaliby zamiast okrągłych słów widoczną poprawę zaopatrzenia.

Lecz obok głosów okazjonalnych pojawiły się wypowiedzi oraz publikacje dotyczące miejsca kobiet w naszym życiu społeczno-gospodarczym, zarysowujących się w tym zakresie przemian i wynikających stąd skutków. Katowicka „Panorama” podjęła nienową temę sfeminizowania tak zwanego społeczeństwa. W szkołach polskich aż 80 procent personelu stanowią kobiety. Komentator tygodnika, wyraziwszy szacunek i uznanie dla trudu wieloletniej reszpy nauczycielek, zastanawiał się nad komplikacjami wychowawczymi, będącymi ubocznym rezultatem tego stanu rzeczy. Fakt to znany, iż w rodzinnym domu częstokroć mama z babcią spełniają dominującą rolę, rozpoczynając w ten sposób łańcuch niewieści, przekazujący sobie z rąk do rąk niemowlęta, dzieci, podrostków i panny, aż po uzyskanie przez nich pełnoletności.

„Wychowany między kobietami, pod naciskiem kobiecych obyczajów, kobiecych kryteriów i kobiecych cech charakteru — tak wychowany chłopiec nie rozwija w sobie prawidłowo wszystkich wartości charakterologicznych — czytamy w omawianym czasopiśmie. — Wychowujemy więc generację mamińskich synków, od dzieciństwa poddanych wpływom damskich frustracji i przeczuć, damskich pretensji...”

Ano, nie od dzisiaj dziwimy się, że młodzież męska nam niewieście (Danuta Rinn: „Gdzie ci mężczyźni...”), że psychika części z nich jest wahań, że hołce i mundur wojskowy niezbyt jej odpowiada. Może młodzi mężczyźni umieją lepiej niż dawniej przyszywać guziki, przyrządzać posiłki, a nawet przewijać niemowlęta, co poniekąd kobiety uznają za znamię przygotowania płci brzydkiej do życia; ale czy rzeczywiście TO jest najważniejsze?

Kiedyś, w latach obowiązywania schematów myślowych, wycofano ze sklepów zabawki kojarzące się z wojną: żołnierzyki, pistolety, miniaturowe czołgi. Później odpowiedzialni za nabór do służby wojskowej wszczęli — i słusznie — alarm: wychowujemy męską młodzież w duchu sielskiego pacyfizmu, a kto wie, czy kiedyś nie wyłoni się potrzeba stawiania w obronie Ojczyzny. I odstąpiono od niezyciowego zakazu wytwarzania wspomnianych zabawek, wystyrzegając się przeciwnie skrajności — ich propagowania.

Nie obarczając sfeminizowanego stanu nauczycielskiego winą za to, jak jest — wielka chyba pora, by przemysleć następstwa pozabawienia chłopców, w istniejącym systemie wychowawczym, treści współkształtujących ich osobowość, związanych z męskością. Jest bowiem męskość, czy się to podoba czy nie, zespołem określonych cech i wiąże się z określonymi wartościami, gorszymi bądź lepszymi, lecz różnymi od tych, których nosicielkami są kobiety.

Przejmowanie szkolnictwa w damskie ręce nie dokonuje się tylko w Polsce, jest to tendencja powszechna. I ma ona z pewnością liczne dobre strony. Ale problem natury wychowawczej, społecznej — pozostaje i nasila się. Nie ma co zamykać nań oczu. Trzeba natomiast gruntownie się mu przyrzec.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Alarm przeciwpowodziowy w Poznaniu

Warta przerwała wały w Konińskim

Od soboty wieczorem na terenie województwa konińskiego trwa alarm przeciwpowodziowy. Wysoki i stale przystający stan Warty stworzył poważne niebezpieczeństwo dla miast i gmin, położonych w dolinie Warty na wschód od Konina. Odnosi się to do terenów 18 gmin, a szczególnie do okolic Koła, Kościelca, Dąbia nad Nerem, Konina. Zalanych jest już 40 000 hektarów. Od niedzieli z pomocą przyszło wojsko, dysponując 2 ciężkimi amfibiami, 16 łodziami motorowymi. Systematycznie dolina patrolowana jest z helikopterów, by natychmiast przerzucić siły i środki w miejsce nowych zagrożeń. A oto informacja o sytuacji z popołudnia dnia wczorajszego.

W okolicach Janowa w gminie Kościelce nastąpiło przerwanie wału — przez wyrwę szerokości kilkudziesięciu metrów wylała się woda. Odciętych jest kilka wsi w tym regionie. Wojsko ewakuowało już około 250 osób wraz z inwentarzem. Ofiary powodzi umieszczono w Szkole Podstawowej w Kościelcu i Technikum Hodowlanym. Woda zale-

wa również osiedla Koła: Roszków I i II. Przed południem woda przerwała na długości kilkudziesięciu metrów drogę między Kolem i Turklem, a także poważnie zagrażała międzynarodowej trasie E-8 w Straszku. W południe została ona zamknięta dla ruchu tranzytowego. Objazd prowadził z Konina przez Kramsk drogą w kierunku Sompolna, do Koła.

Woda zagraża fermom hodowlanym kółek rolniczych i rolniczym spółdzielni produkcyjnych w Policach, Straszku, Kółku i Golinie. We wszystkich wypadkach przygotowane ewakuacje zwierząt, gdy zajdzie taka konieczność. Szybko otrzymuje dwukrotnie w ciągu dnia bieżące informacje o sytuacji w obiektach rolniczych. Po zakończeniu pracy z poniedziałku na wtorek usypiano dodatkowy wał wokół szpitala w Kole.

W akcji ratunkowej oprócz wojska, straży pożarnej i załóg instytucji gminnych, biorą udział mieszkańcy objętych powodzią terenów. W wielu

Dokończenie na str. 2

Wyróżnienie poznajskich naukowców

Poznańska Akademia Merytoryczna od lat współpracuje z wieloma przedsiębiorstwami przemysłowymi i rolnymi, wykonując na rzecz praktyki społeczno-gospodarczej badania naukowe i opracowania, pomagające lepiej zorganizować system ochrony zdrowia. Dowodem dużej praktycznej wartości tych prac są nagrody, przyznane niedawno przez ministra zdrowia i opieki społecznej.

Za udoskonalenie preparatu sarszanu baru dla celów rentgenodiagnostycznych otrzymali członkowie zespołu kierowanego przez prof. dr. hab. Janę Pawlaczka. Za opracowanie nowych preparatów jodogorowych (mających działanie przeciwbakteryjne) pod nazwą inodyna i polidyna wyróżniono zespół prof. dr. hab. Włodzimierza Kędzi. Zespół kierowany przez dr. Marię Czekalską otrzymał nagrodę za wprowadzenie nowej metody pomiaru ruchu w badaniach ortopedycznych. (zr)

Dalmierz laserowy • Zegar atomowy • Aparatura pomiarowa

Nowoczesne wyposażenie dla borowieckiego obserwatorium

Po wielu latach oczekiwania na rozbudowę i modernizację Obserwatorium Astronomicznego w Borowie niedaleko Kórnik (województwo poznańskie) przedsięwzięcie to nabrało realnych kształtów. Nastąpiło ostatnio do opracowania jego założeń programowych, które obejmują dwa zadania. Przede wszystkim rozbudowana ma być ciśnień w obecnie zajmowanych pomieszczeniach dzięki nowym pawilonom.

Do jednego przeniesione zostaną niektóre gabinety ze starego budynku obserwatorium. Znacząco poprawią się tym samym warunki pracy, a także racjonalniej można będzie wykorzystywać aparaturę. W drugim pawilonie umieszczony zostanie dalmierz laserowy, budowany obecnie przez krajowych specjalistów dla borowieckiej placówki naukowo-badawczej.

Dalmierz ów, kilkakrotnie przewyższający standard dotychczas używany, będzie chlubą tamtejszego obserwatorium. Podobnego nie

ma bowiem żadna placówka astronomiczna w krajach RWPG. Wykorzystując elektronikę i komputer, umożliwi bardzo dokładne obserwacje sztucznych satelitów Ziemi. Borowiec znajduje się w tym czasie w światowej czołówce obserwatoriów prowadzących takie badania.

Nie jest to jednak jedyne nowoczesne urządzenie, które niebawem znajdzie się na wyposażeniu placówki. Jak poinformował jej kierownik — dr Janusz Moczek, zaplanowane jest otrzymanie superdokładnego zegara atomowego (jednego z nielicznych w kraju), dzięki któremu Borowiec będzie miał swój udział w tworzeniu międzynarodowej skali czasu. Włączenie się do tych pomiarów możliwe będzie poprzez łącza telewizyjne po zbudowaniu 30-metrowego masztu antenowego.

Tamtejsze obserwatorium pozyska też precyzyjne urządzenie do obserwowania — za pośrednictwem sztucznych satelitów — ruchu obrotowego Ziemi. (bop)

Giełdy wiosenne w Poznaniu

Przemysł proponuje handlowi dostawy odzieży za 19,5 mld zł

Zdaniem handlu, ciekawą kolekcję prezentuje na giełdach wiosennych w Poznaniu — Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego. Odpowiada ona oczekiwaniom klientów, jest zgodna z aktualnymi wymogami mody. Zauważa się przede wszystkim znaczne różnicowanie poszczególnych grup wyrobów — wzornicze i kolorystyczne.

Na II półrocze br. zjednoczenie proponuje handlowi dostawy odzieży za 19,5 miliarda złotych. Nie wszystkie jednak w pełni odpowiadają będą przewidywanemu zapotrzebowaniu. Dlatego właśnie w niektórych zakładach ograniczono eksport, w innych natomiast wprowadza się zmiany w produkcji. Na przykład ZPO „Truso”, dotychczasowy producent bielizny nocnej, prezentują także lekkie ubiory damskie, a kieleckie zakłady „Nida” wobec mniejszego popytu na bieliznę dziecięcą z tkanin, dostarczać będą koszule i bluzki dla młodzieży.

Dzięki rozbudowie zakładów „Bobo” i modernizacji kilku innych — znacznie wzrosła

produkcja wyrobów dla dzieci. Jej ilustracją są stoiska przygotowane specjalnie w związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Handel pozytywnie ocenia tę kolekcję, poszczególne wzory są funkcjonalne, wygodne, barwne, wyróżniają się także odpowiednim doborem tkanin. Nie ma zastrzeżeń do kolekcji odzieży typu szkolnego, przygotowanej przez Zrzeszenie Producentów Odzieży Dziecięcej.

Podobają się również prezentowane w Poznaniu koszuły, których handel otrzymał ma w II półroczu br. ponad 5 milionów sztuk. Zgodnie z obecną modą, nowe modele mają znacznie węższe od dotychczasowych kołnierzyki. Spośród innych nowości przemysłu odzieżowego handel szczególnie interesuje się kolekcjami inspirowanymi stylem myśliwskim i militarnym.

Na tegorocznych giełdach kontraktuje się także moce produkcyjne. Oznacza to, że w późniejszym okresie przemysł i handel wspólnie ustalają coby z danej tkaniny uszyć. (bik)

J. Carter

zakończył rozmowy w Jerozolimie

W Jerozolimie zakończyły się rozmowy prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, z premierem Izraela, Menachemem Beginem. Wtorkowe spotkanie trwało 90 minut. Nie ujawniono czy osiągnięto jakikolwiek postęp w rozwiązaniu rozbieżności, które uniemożliwiały podpisanie izraelsko-egipskiego układu pokojowego.

Przed odlotem do Waszyngtonu J. Carter zatrzymał się jeszcze w Kairze, aby przekazać „izraelskie ostatnie słowo” prezydentowi Egiptu Anwarowi Sadatowi. Członkowie delegacji amerykańskiej jednakże nie wyklucają możliwości powrotu prezydenta USA do Jerozolimy, gdyby udało mu się doprowadzić do ujednolicenia stanowisk Egiptu i Izraela. W poniedziałek wieczorem J. Carter przeprowadził telefoniczną rozmowę z Sadatem, lecz żadne jej szczegóły nie przeniknęły do wiadomości publicznej. (PAP)

od GŁOSU

Od kilku dni z uwagą i niepokojem śledzimy meldunki o stanie wód. Można się było spodziewać, iż wraz z ociepleniem rzeki zaczynają gwałtownie wydawać się z okowów lodu, który skutkuje na ponad dwa miesiące; że topniejące śniegi przepetnią ich koryta. Alarm powodzian stał się faktem. Ogłoszono go w gminach siedemnastu województw. Wskutek wystąpienia z brzegów wielu rzek, zalane zostały znaczne tereny; z zagrożonych miejsc ewakuowano ludność. Sytuacja taka staje się nie tylko osobistą tragedią powodzian, ale także przyczyną znacznych strat w gospodarce.

Coroczne wylewy Warty nie należą do niespodzianek. Szczególnie w dolinie konińsko-pyrzyskiej z tego powodu prawie 24 000 hektarów użytków rolnych nie może być należycie wykorzystanych. W tym roku wezbrane wody tej rzeki zagroziły znacznie większym obszarem, przede wszystkim w górnym i środkowym jej biegu. Spokojna zaważyła Prosa, także okazała się groźna.

Masy wód spływają do morza. Można by uznać, że wszystko jest w porządku. Na pewien czas, do chwili, kiedy znów zaczniemy narzekać na... brak wody. Nasz kraj, a szczególnie Wielkopolska, odczuwa jej duży niedostatek. Tymczasem w okresie powodzi pozbywamy się bezproduktywnie ogromnych zasobów wody, nie mogąc jej zgromadzić na przyszłe potrzeby, przede wszystkim rolnictwa.

W tej sytuacji jakże łatwo zrozumieć cel wielkiej inwestycji, nazwanej programem „Wisła”. Pozwoli on racjonalnie gospodarować zasobami wody: gromadzić jej nadmiar w zbiornikach, przez co zapobiegnie się powodziom i umożliwi dysponowanie tymi rezerwami w latach suchych.

ZD

Pomyślny rozwój wszechstronnej współpracy między Polską i ZSRR

Dokończenie ze str. 1

wej, Edward Gierek i Leonid Breżniew potwierdzili, że Polska i ZSRR są niezłomie zdecydowane udzielić wszelkiego niezbędnego poparcia słusznej sprawie narodu wietnamskiego. Interesy powszechnego pokoju wymagają całkowitego wycofania wojsk chińskich z terytorium SRW, a także wyrzeczenia się przez przywódców pekińskich wszelkich zakusów na integralność terytorialną i niezawisłość Wietnamu oraz innych państw. Narody nie mogą godzić się na to, żeby ktokolwiek przypisywał sobie prawo dokonywania zbrojnej agresji pod pretekstem „ukarania” swych

sasiadów, żeby ogniem i mieczem torował drogę swym hegemonistycznym zakusom.

Edward Gierek i Leonid Breżniew wyrazili zadowolenie ze zwycięstwa rewolucyjnych sił Kambodży, odniesionego pod kierownictwem Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego. Zwycięstwo to stało się jeszcze jedną wielką porażką maoistowskiej doktryny „koszarowego komunizmu”, i jest ono świadectwem, że narody są zdecydowane walczyć o wolność, przeciw wszelkim próbom narzucenia im reakcyjnych reżimów.

Uczestnicy spotkania podkreślili, że rozwój wydarzeń w ostatnim okresie z nową si-

łą dowiódł konieczności prowadzenia konsekwentnej i wytrwałej walki o pogłębienie odprężenia i rozprężenia nie go na cały świat. Tylko w ten sposób można zbudować niezawodną osłonę przed groźbą wojny, stworzyć przesłanki sprzyjające rozstrzygnięciu sytuacji konfliktowych środkami politycznymi. Polska i ZSRR razem z innymi krajami wspólnoty socjalistycznej wnosili i będą wnosili nadal konstruktywny wkład do rozwiązania tych palących zadań.

Spotkanie Edwarda Gierka z Leonidem Breżniewem przebiegło w atmosferze serdeczności i całkowitego wzajemnego zrozumienia we wszystkich omawianych kwestiach. PAP

Wojska chińskie nadal na terytorium Wietnamu

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa VNA, w ostatnich dniach wojska chińskie nadal prowadziły działania w wielu rejonach Wietnamu. Chińczycy koncentrowali swe wojska i umacniali pozycje w pobliżu miejscowości Dang Dang oraz Ti Me.

Wojska chińskie usiłowały w kilku punktach atakować pozycje wietnamskie, lecz natrafiały na silny opór ze strony oddziałów wietnamskich oraz milicji ludowej. W rejonie Lang Son agresorzy przenieśli słup graniczny w głąb terytorium SRW.

Organ KC KPCh, dziennik „Zemina Zypao” przyznał 10 bm. w obszernym artykule, że w społeczeństwie chińskim nadal utrzymuje się niestabilna sytuacja polityczna, w szeregach KPCh dochodzi do walk frakcyjnych, a w kierownictwie chińskim trwa walka o władzę.

Warta przerwała wały w Konińskim

Dokończenie ze str. 1

miejskach samorzutnie uszczelniają oni wały. Opanowanie sytuacji zależy jednak od załatwienia wyrwy w rejonie Janowa.

Po południu przybył do Konina wiceminister rolnictwa Alfred Jaskowski, który wraz ze specjalistami z wojsk inżynierskich i szefem sztabu w Koninie — wicewojewodą Ireneuszem Maczką opracują optymalną metodę. Saperzy wbijają będa ciężkim sprzętem w wyrwę pale i następnie uszczelniają ją workami z piaskiem. Trudności powiększa brak jakiegokolwiek dojazdu lądowego. Zakłada się budowę kładki, bądź transport amfibiami. Celem przyspieszenia spływu wody z zalanych terenów zdecydowano się na przerwanie wału między zalanym terenem a rzeką Kiełbaską w okolicy Kościelca, a także rozważa się możliwość przerwania nasypu, po którym biegnie trasa E-8, tym bardziej, że na odcinku kilkunastu metrów nasyp został spod jezdni zupełnie wymyty.

Mniej groźna jest sytuacja w okolicach Konina, choć stwierdzono rozmiękanie wału między Koninem a Patrzykowem.

Na zachód od Konina Warta jest nadal skuta lodem. Wczoraj do akcji mieli przystąpić saperzy, by skruszyć ładunkami wybuchowymi lód. Rzeka zwiększyła wtedy przepływ, co zmniejszyło zagrożenie dla zalanych już terenów. Niebezpieczeństwo grozi również dwóm mostom drewnianym na Warcie w okolicy Ładka i Ładu.

Wczoraj zanotowano w Koninie centymetrowy spadek poziomu Warty. W górnej jej części, woda nadal zmienia szybko swój poziom, co stwarza niebezpieczeństwo dla terenów położonych w dolinie

Warty w województwie konińskim. (woj)

☆

W związku z obecną sytuacją na rzekach w woj. kaliskim, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy zapewnił wystarczającą ilość sprzętu pływającego, który skierowano na miejsca najbardziej zagrożone. Powodzian otoczono troskliwą opieką, zapewniając im żywność i opiekę lekarską.

W górnym biegu Prosy wody opadły o około 30 cm, a w dolnym spadek wód nastąpił w rejonach Bogusława, Gizałek i Zerkowa. W okolicach Kalisza stan wód utrzymuje się na poziomie sprzed kilku dni. W rejonach ulic Dzierżyńskiego, Majkowskiej, Długosza i Chopina w Kaliszu poziom wód podniósł się. Wczoraj w Kaliszu — wskutek przyboru wód — zamknięto jeden z zakładów pracy. Po spadku wody do akcji przystąpi Straż Pożarna, celem odwodnienia piwnic i kotłowni. (ewi)

☆

W Poznańskim od godziny 7 poprzedniego dnia do wczorajszego popołudnia poziom Warty w wielu miejscowościach podniósł się o kilka-kilometrów; fala kulminacyjna minęła Nową Wies. W Poznaniu natomiast przybyło przez dobę prawie metr wody i przekroczyła ona o 60 cm stan alarmowy.

Wczoraj rano Wojewódzki i Miejski Komitet Przeciwpowodziowy ogłosiły więc alarm dla Poznania. Wprowadzono dyżury w tych komitetach i organizuje się patrole, które lustrują bieg rzeki. Obserwacje dotyczą także jej dopływów — głównie Cybiny i Główniej. (bop)

Przed sezonem prac wiosennych Konieczna poprawa zaopatrzenia wielkopolskiego rolnictwa

Fachowcy są zdania, że prace polowe ruszą na dobre pod koniec marca. W tym też terminie należy spodziewać się pierwszych siewów.

Wymęczone oziminy wymagają co rychlej zasilania nawozami, zwłaszcza azotowymi. Jednakże z różnych stron regionu sygnalizuje się opóźnienia do staw nawozów sztucznych. Nie zależnie od interwencji władz wojewódzkich, podczas odbywających się spotkań fachowców szuka się wyjścia z trudnej sytuacji. Dotyczy to również remontów ciągników i maszyn rolniczych. Przemysł pociągnął ostatnio z dostawą podzespołów maszyn kosztem ich produkcji finalnej.

A oto jak wygląda stan przygotowań do siewów w rolnictwie wielkopolskim:

Kalisie — wielką wagę przykłada się tu do rozprowadzania w porę ziarna siewnego, bowiem wiosną trzeba obsiać zbożami jarymi 92 000 ha (wzrost w stosunku do ub. o 13 000 ha), z tego ponad 5000 ha zajmie kukurydza na ziarno. Zwiększy się nieco obszar uprawy buraków cukrowych — do 17 200 ha. Ziemiaki zostaną posadzone na 64 000 ha. Obecnie koncentruje się głównie prace przygotowawcze wokół remontów maszyn rolniczych. Są trudności gdyż brakuje niektórych części zamiennych. Do połowy marca przeprowadzi się kontrole przygotowania do wiosny sprzętu rolniczego w gminach.

Konińskie — jedna trzecia ziarna potrzebnego na planową odnowę w rolnictwie indywidualnym została rozprowadzona. Planując zasianie 57 500 ha zbożami jarymi, 33 procent tego obszaru przeznacza się pod pszenicę. Z innych ważniejszych uwarunkowań ziem

niaki zajmą 55 000 ha, buraki cukrowe — 15 600 ha, a kukurydza silosowa 7 000 ha. Nie pokój rolników budzą zaległe dostawy nawozów sztucznych.

Leszczyńskie — podobny kłopot z nawozami występuje również i w tym województwie. Są niedostatki w zaopatrzeniu w środki chemiczne do ochrony roślin. Wiosną zasieje się 70 000 ha zboż jarych, 20 000 buraków cukrowych (o 1000 ha więcej niż w ubr.), zasadzi 25 000 ha ziemniaków. Kukurydza na kiskozki zajmie 25 000 ha, w tym również po uprzągnięciu wcześniej życie popło nowym. Problemem numer jeden jest szybka naprawa maszyn do siewu punktowego, do których wciąż brakuje części zamiennych.

Pileskie — do rolników trafiło już prawie trzy czwarte ziarna siewnego na planową odnowę. Zasieje się w województwie ogółem 62 000 ha zboż jarych, w tym 3 000 ha kukurydzy na ziarno. Buraki cukrowe zajmą 6 700 ha, ziemniaki — 42 000 ha, a rośliny pastewne 63 300 ha, w tym ponad 26 000 ha — kukurydza silosowa. Czynniki wciąż starania o przyspieszenie remontów maszyn i realizacji dostaw nawozów sztucznych.

Poznańskie — wiosenne prace siewne obejmą tu największy obszar w porównaniu z innymi województwami w regionie wielkopolskim. Zbożami jarymi obsieje się 116 000 ha, o 14 000 ha więcej niż w roku ubiegłym. Zwiększy się obszar buraków cukrowych do 29 500 ha. Tak duży obszar siewów wymaga przyspieszenia dostaw zaległych od grudnia ubr. prawie 30 000 ton nawozów sztucznych, a także uzupełnienia środków ochrony roślin. (emw)

Gratulacje od H. Jabłońskiego do L. H. Campinsa

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłał depesze gratulacyjne do Luisa Herrery Campinsa w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta Republiki Wenezueli. (PAP)

Udział ZSMP w przeobrażaniu pilskiej wsi

W Pile odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. W czasie obrad omówiono problemy udziału młodzieży w przeobrażaniach pilskiej wsi. Nakreślono kierunki działalności wojewódzkiej organizacji ZSMP w tym zakresie do 1980 roku.

Nad młodymi rolnikami, w których opiniaje się przyszłość rolnictwa indywidualnego wojewódzka organizacja ZSMP rozciągać będzie patronat. Polegać on będzie m. in. na popularyzowaniu wśród młodych rolników nowoczesnych form gospodarowania, udzielaniu wszechstronnej pomocy w rozwijaniu technicz-

nego i produkcyjnego potencjału gospodarstw patronackich, doskonaleniu kwalifikacji i umiejętności w zakresie wysokotowarowej produkcji.

W czasie obrad 10 najlepszym młodym rolnikom — specjalistom wręczono deklaracje patronackie.

Jednocześnie młodzi rolnicy województwa pilskiego zobowiązali się dla uczczenia 35 rocznicy PRL dodatkowo wyprodukować 915 sztuk bydła i 3703 sztuki trzody chlewnej. Uczestnicy plenum zwrócili się również z apelem do całej młodzieży województwa pilskiego o masowy udział w tegorocznej „Wiosnie czynów”. (wis)

KRONIKA DNIA

TPD PRZED ZJAZDEM WOJEWÓDZKIM

Działacze Zarządu Wojewódzkiego TPD w Poznaniu spotkali się wczoraj z sekretarzem KW PZPR — Józefem Świtajem. Omówiono dotychczasowe doświadczenia oraz zadania w zakresie poprawy sytuacji dzieci pokrzywdzonych przez los. Za główny cel w Międzyrodowym Roku Dziecka uznano niesienie pomocy dzieciom specjalnej troski oraz wywodzących się z rodzin społecznie nieprzystosowanych. Do zasługujących na uznanie inicjatyw należą specjalistyczne formy letniego wypoczynku dla dzieci z wadami rozwojowymi, kolonie zdrowotne, półkolonie. TPD — wypróbowany partner oświaty — skupia w Poznaniu ponad 30 000 członków z różnych środowisk. Dotychczasowa działalność organizacji spotkała się z uznaniem oraz aprobatą władz partyjnych. (bg)

SESJA NAUKOWA PAN

Związki między chemią, fizyką i matematyką a biologią są tematem sesji naukowej zorganizowanej w centrum astronomicznym im. Mikołaja Kopernika w Warszawie. Sesja ta stanowi część posiedzenia plenarnego Wydziału III — Nauk Matematyczno-Fizycznych, Chemicznych i Geologiczno-Geograficznych Polskiej Akademii Nauk. Uczestniczą w niej — obok członków tego wydziału uczeni z innych dziedzin wiedzy. (PAP)

Od 1 kwietnia w autobusach PKS

Surowsze kary za jazdę bez biletu

Minister komunikacji wydał ostatnio zarządzenie, ważne dla wszystkich korzystających z usług autobusów PKS. Od 1 kwietnia bieżącego roku podniesiona zostanie minimalna opłata karna za jazdę „na gapę” tymi autobusami. Z obecnych 200 złotych — do 400.

Jeśli przykładowo cena biletu nie przekroczy 200 złotych, to nieuczciwy pasażer zapłaci karę 400 zł. Gdy natomiast bilet będzie kosztował więcej niż 200 złotych, nie posiadający

go podróży będzie musiał uiścić karę w wysokości podwójnej ceny (przy braku biletu za 240 zł opłata karna wyniesie 480 zł). Nie zmieni się ta opłata za przewożenie bez biletu bagażu lub psa. Nadal wynosić ona będzie minimum 100 zł.

Kary podniesiono nie po to, by PKS osiągnęła dodatkowe wpływy. Ma to być przestroga dla nieuczciwych pasażerów i powinna uświadomić, że jazda „na gapę” nie popłaca. (bop)

Telefony DONOSZA

● Na stacji kolejowej w Kostrzynie w woj. poznańskim elektryczny przebiegał przechodzącą w miejscu niedozwolonym przez tor 73-letnią kobietę. Poniosła ona śmierć na miejscu.

● W Kościanie spłoszył się (na skutek szczekania psa) koń i pocwałował ulicami miasta. Kobieta i mężczyzna, którzy spadli z wozu oraz potrącony przez konia na chodniku mężczyzna zostali przewiezieni do szpitala.

● Pozostawianie dzieci bez opieki nadal jest przyczyną wypadków drogowych. M. in. na ul. Kościuszki w Wągrowcu odniosła obrażenia 6-letnia chłopiec, który został potrącony przez samochód osobowy. (b)

Wojewódzkie eliminacje w Kaliszu

„Dziecięcy festiwal artystyczny”

W dniach 12 — 13 marca odbywały się w Kaliszu — zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki TPPR, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wydział Kultury i Sztuki UW i Wojewódzki Dom Kultury — eliminacje wojewódzkie „dziecięcego festiwalu artystycznego”. W eliminacjach udział wzięło około 550 uczniów szkół podstawowych, którzy wystąpili w 15 zespołach wykonanych z eliminacji rejonowych.

Program eliminacji wojewódzkich obejmował prezentację folkloru 15 republik radzieckich poprzez poezję, muzykę, taniec i piosenkę. Najlepsze zostaną zaprezentowane podczas koncertu finałowego 4 kwietnia br.

Uczestnicy dwudniowych eliminacji wystąpili w staraniach przygotowanych strojach ludowych republik radzieckich. Występy przyczyniły się do poznania folkloru radzieckiego, szczególnie republik mniej jeszcze znanych. (ewi)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem.

Temperatura: minimalna od 0 do plus 2, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie, skrajające na południowe.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 5 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 6 stopni, w Lesznie plus 7 stopni, w Pile plus 4 stopnie; ciśnienie 745,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje ko egium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego).
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla
Zbiłut Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718, Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028 L-14

Przygotowania do krajowego kongresu ZBoWiD

Powstaje drugi raport o sytuacji kombatantów

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zrzesza obecnie około 650 000 członków. Przyjmując kandydatów do tej organizacji — jak stwierdzono na niedawnym posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — specjalne komisje skrupulatnie badają dowody uczestnictwa w różnych formach walki z okupantem. Obserwuje się wzrost społecznej go autorytetu kombatantów, uczestników walk o wolność i demokrację.

Jak poinformowano w Sejmie przygotowywany jest dru-

gi raport o sytuacji socjalno-bytowej kombatantów. Ustalił się w nim zmiany, jakie nastąpiły w latach 1972—1979 oraz przygotowany zostanie program działań na lata 1981—1985. Do najważniejszych zadań należeć będzie określenie zakresu pomocy ludziom starszym. Należy pamiętać, iż średnia wieku w środowisku kombatantów wynosi 63 lata.

W okresie ostatnich 7 lat, państwo zwiększyło wydatki na różnego rodzaju świadczenia dla kombatantów—dziesięciokrotnie. W 1978 r. wynosiły one 7 mld zł. Średnia ren-

ta kształtuje się na poziomie około 3 000 zł plus dodatki wynikające z odpowiednich przepisów.

Obserwuje się dużą aktywność społeczną i zawodową kombatantów. Jest ona związana m. in. z przypadającą w br. 30-leciem ZBoWiD, z przygotowaniami do krajowego kongresu tej organizacji. Związki kombatantów podejmują szereg przedsięwzięć społecznych oraz rozwijają działalność polityczną i społeczną. Odbywają się spotkania i prelekcje, sympozja i wystawy.

PAP

Polskie wyprawy polarne wracają do kraju

Dobiega końca działalność polskiej wyprawy antarktycznej, która w styczniu i lutym br. prowadziła badania w stacji Dobrowolskiego w Oazie Bungere. Polarnicy po powrocie z Oazy przebywają w radzieckiej bazie „Mirnyj”, gdzie oczekują na statek „Antoni Garnuszeński”. Prowadzone są prace przy konserwacji i zabezpieczeniu śmigłowców, które pozostaną na Antarktydzie; wraz ze sporą częścią aparatury naukowej zostaną przechowane w „Mirnym” dla przyszłorocznej polskiej wyprawy do Oazy Bungere.

„Garnuszeński”, który zabrał już z Wyspy Króla Jerzego — ze stacji Arctowskiego — uczestników III wyprawy antarktycznej, plynie obecnie, omijając pola lodowe, w kierunku wybrzeży wschodniej Antarktydy. W okolicach „Mirnego” spodziewany jest około 15 marca. Statek zabierze uczestników wyprawy do Oazy Bungere, a następnie zawinie na krótko do jednego z portów australijskich. Powrót statku do kraju z uczestnikami obu wypraw polarnych przewiduje się w początkach maja. (PAP)

Kolejna masakra fok rozpoczęła się w Kanadzie

Z kanadyjskiego portu St. Anthony na Nowej Fundlandii wypłynęło 11 statków, 7 kanadyjskich i 4 norweskie, które wyruszyły na doroczne polowanie na młode foki, cenne ze względu na ich puszyste i miękkie futro.

Łowcy fok skierowali się na okoliczne pola lodowe, gdzie na dryfujących krach przebywa o tej porze roku wiele w tym ssaków. Są one uśmiercane w sposób szczególnie okrutny, po prostu silnymi uderzeniami pałek. Łowcy urządzają przy okazji takich polowań prawdziwą rzeź młodych fok, zabijając na krach lodowych tysiące tych coraz rzadszych już zwierząt.

Przeciwko polowaniu protestują członkowie organizacji pod nazwą „Greenpeace foundation”. Do portu St. Anthony przybyło wielu członków tej organizacji oraz dziennikarzy, jednakże wyjątkowo zła pogoda uniemożliwiła im udanie się na łowiska. Wszystko wskazuje na to, że łupem łowców padną znowu tysiące młodych fok. (PAP)

Dolnośląscy alpinści wyruszyli do Nepalu

Jeden z najwyższych i najtrudniejszych szczytów himalajskich — Annapurna South (7219 metrów n.p.m.) jest celem wyprawy dolnośląskich alpinistów, którzy wyruszyli w tym tygodniu w dwóch grupach do Nepalu. Wyprawa zorganizowana przez Sudecki Klub Wysokogórski liczy 15 uczestników. Wśród nich obok doświad-

czonych karkonoskich ratowników znaleźli się także alpinści z Wrocławia, Jeleniej Góry i Legnicy. Przewiduje się, że Annapurna South dolnośląscy alpinści zaatakują w połowie kwietnia — bez zakładania obozu. Celem wyprawy, której kierownikiem jest Jerzy Pietkiewicz, jest wytyczenie nowej drogi na szczyt — z południa lub z zachodu. (PAP)

Wiecej samochodów specjalistycznych w ZSRR

Radziecki przemysł samochodowy do końca obecnej pięcioletki (1976—1980) opłynie produkcję 50 nowych typów samochodów specjalistycznych.

Szczególną uwagę poświęci się produkcji samochodów dla potrzeb rolnictwa. Opracowuje się nowe modele pojazdów dla przwozu pasz, nawozów, trzody chlewnej i drobiu. Większość nowych typów pojazdów specjalistycznych powstaje w zakładach samochodowych w Moskwie, Gor-kim i w Mińsku. (PAP)

Wzrost cen biletów lotniczych w USA

Agencje zachodnie twierdzą, że utrzymujące się stosunkowo długo obecne ceny biletów lotniczych w Stanach Zjednoczonych zwiększą się nieodwołalnie w najbliższym czasie: amerykańskie towarzystwa lotnicze, uznając, że upoważnia je do tego rosnący koszt benzyny lotniczej, dyskretnie, lecz zdecydowanie podnoszą opłaty za przeloty swymi samolotami. TWA (Trans World Airlines) oraz United Airlines ogłosiły, że od maja br. zwię-

kszą o 10 procent ceny biletów na liniach wewnątrzamerykańskich w klasach wycieczkowej i superekonomicznej. Nie ma dnia, by towarzystwa lotnicze nie domagały się od Amerykańskiego Zarządu Lotnictwa Cywilnego „zielonego światła” dla wyższych opłat za bilety. TWA chce na przykład wprowadzić u siebie od 1 kwietnia br. generalną podwyżkę cen za przeloty o prawie 7 procent. United Airlines wystąpił o zgodę na podwyżkę 4-procentową. (PAP)

Ukazał się katalog archiwaliów technicznych

Z pozytywnej inicjatywy wystąpił niedawno Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej Urzędu Wojewódzkiego. Obie te instytucje postanowiły wydawać katalog materiałów projektowo-technicznych, gromadzonych od końca XVIII wieku do 1965 r. w zbiorach archiwalnych — aktach Poznania, Zarządu Miejskiego w Poznaniu, Prezydium WRN, aktach Komisji Kolonizacyjnej, Rejencji Poznańskiej, starostw i wydziałów

powiatowych, różnych instytucji wojewódzkich i specjalnych urzędów do spraw budownictwa. W pierwszym zeszycie katalogu, który ukazał się niedawno, znajdują się informacje z zakresu budownictwa wodnego, melioracji gruntów, kanalizacji miejskiej, sieci wodociągowej i ochrony środowiska. Zainteresują one z pewnością pracowników biur i pracowni projektowych oraz urbanistów, mogą im bowiem ułatwić dotarcie do poszukiwanych dokumentów. (zr)

Z „Lecha” 33 mln tuzinów guzików

Fabryka Galanterii „Lech” w Gnieźnie, największy w kraju producent guzików, sprzeda ich w tym roku 33,3 mln tuzinów, czyli o 0,5 mln tuzinów więcej, niż w roku ubiegłym. Około 60 procent produkcji, której wartość wyniesie 540 mln zł, przeznaczają się dla przemysłu odzieżowego; resztę zakupił handel.

„Lech” produkuje w tym roku guziki w 800 wzorach, z których każdy — w kilku kolorach i wielkościach. 80 wzo-rów to nowości, które dotychczas nie były produkowane.

Surowcem najczęściej stosowanym jest acryl. Będzie też sporo wciąż poszukiwanych guzików z drewna oraz metalizowanych czernionych, które stosuje się do ubiorów teksasowych.

W ubiegłym miesiącu wprowadzono w „Lechu” opracowaną w zakładzie, nową technologię barwienia guzików z tworzywa. Umożliwiła ona za gospodarowanie odpadami; jej stosowanie pozwoli więc na znaczne oszczędności surowcowe. (gra)

Kogo czyta świat?

201 tłumaczeń prac W. I. Lenina w 1978 roku

Najczęściej czytany autorem na świecie jest Włodzimierz Ilicz Lenin. Według danych UNESCO, w ubiegłym roku dokonano w różnych krajach 201 tłumaczeń jego prac.

Wśród najczęściej czytanych pisarzy klasyków na pierwszym miejscu znajduje się Szekspir — 97 przekładów, Tolstoj — 74, Homer — 42 i Goethe — 35 przekładów. Młodzież po dawnemu zaczytuje się utworami Julesa Verne'a — 164 tłumaczenia i Jacka Londona — 140, a dzieci stawiają na pierwszym miejscu bajki braci Grimm — 95 oraz baśnie Andersena — 60 przekładów.

PAP

Decyzje załóg

Bez inwestycji więcej żywności

Odbyte po XIII Plenum KC PZPR konferencje samorządu robotniczego w państwowych przedsiębiorstwach w Wielkopolsce wykazały, że zwiększający się udział tego działu rolnictwa w produkcji żywności. Załogi odpowiadały zobowiązaniami produkcyjnymi i społecznymi podejmowanymi dla uczczenia 35 rocznicy Polski Ludowej.

— Załoga Kombinatu PGR w Czempińu, który od lat dźwierz prymat w krajowym współzawodnictwie pracy, ma w obecnym roku gospodarczym wcale niełatwe zadanie: wykonać znacznie zwiększony plan produkcji żywności, i to bez nakładów inwestycyjnych. — mówi Jan Kościński, I sekretarz KZ PZPR Kombinatu i przewodniczący Konferencji Samorządu Robotniczego. — W ostatnich latach ziemi nam przybyło, mamy obecnie ogółem 8 500 hektarów, z czego na użytki rolne przypada 7 900 hektarów. Odpowiednio do tego nie wzrosła baza materialna i techniczna, w każdym razie nie w bieżącym roku gospodarczym, w którym musimy wyprodukować o 200 ton żywności i 150 000 litrów mleka więcej niż w roku poprzednim. Analiza dotychczasowego wykonania planu za 7 miesięcy roku gos-

podarczego 1978/79 przeprowadzona podczas obrad KSR, wykazała, że musimy zdobyć się na maksimum inicjatywy, zapobiegliwości i pracowitości, aby nie dać się zdystansować innym kombinatom, które przecież też stale podnoszą swoje wyniki produkcyjne i finansowe.

Zastanawialiśmy się więc wspólnie po przeczytaniu listu Edwarda Gierka do Konferencji Samorządu Robotniczego, jak by nie tylko plan wykonać, ale i przekroczyć, bo od tego zależy nasz fundusz premiowy, nasza opinia w społeczeństwie. Musimy więc stawiać nie tylko na ilość, lecz głównie na jakość produkcji. Mleka musi być więcej od krowy, ale i w lepszej klasie, o większej zawartości tłuszczu. W przypadku żywca musimy osiągać większe przyrosty na wadze, przy jak najbardziej racjonalnym żywieniu, bo koszty pasz są coraz wyższe, a to wpływa na rentowność produkcji. Z analizy kosztów chowu bydła i tucz trzody chlewnej w niektórych gospodarstwach wynika, że zbyt droga jest produkcja kilograma mięsa i litra mleka. Nasze pola dają nam 92 miliony złotych rocznej produkcji, obory, chlewnie, owczarnie i kurniki — 137 milionów złotych, przemysł przetwórczy (gorzelnie) prawie 59 milionów złotych.

Chcemy produkować więcej, o czym świadczą m. in. nasze zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej, wyrażające się kwotą ponad 2 miliony złotych. Pragniemy bowiem powiększyć w tym celu pogłowienie trzody chlewnej o 100 sztuk, a także sprzedaż mleka, zbóż siewnych, grochu i jęczmienia browarnego.

Produkcja żywności nie może być nadmiernie kosztowna. Dlatego taką wagę przywiązujemy do gromadzenia i produkowania pasz własnych. Dzięki lepszej konserwacji zabezpieczeniu pasz, zdołaliśmy uchronić od strat 10 procent kiszzonek przygotowywanych w kombinacie w ilości 62 000 ton rocznie. Ta zaoszczędzona masa wystarczy na dodatkowe wyżywienie 220 dużych sztuk inwentarza. Dzięki zwiększonej produkcji pasz własnych, zmniejszamy w tym roku o 500 ton zakup mieszanek treściwych. Pokłowa pasz dla wyżywienia inwentarza pochodzi z własnych pól, a przecież potrzebujemy rocznie 15 000 ton mieszanek treściwych.

Notowała
MARIA POLCYNOWA

Nowe przepisy celno-dewizowe na Węgrzech

Kary za nielegalny handel

Od 1 marca br. na Węgrzech obowiązują zmienione przepisy celno-dewizowe. Według obowiązujących zasad, goście zagraniczni nie mają prawa sprzedawać przywiezionych ze sobą rzeczy. Za tego rodzaju wykroczenie obecnie można ich pociągnąć do odpowiedzialności: oczywiście o zatrzymanych handlarzach powiadamy jest konsulat danego kraju.

Celem tego posunięcia jest zlikwidowanie panoszącego się „czarnego rynku” wywierającego ujemny wpływ na wygląd miast, zwłaszcza Budapesztu oraz na morale ludności, a także obrona forinta przed niedozwolonymi machinacjami. Władze węgierskie nie ograniczyły się jedynie do wydania zarządzenia, ale zaczęły je również egzekwować. Mogli się już o tym przekonać obywatele różnych narodowości, którzy zamiast podziwiać zabytki Budapesztu i cieszyć się urodkiem tego miasta ubijają przez interesy na Placu Baross w okolicach dworca Keleti.

Obóz dziennik „Magyar Hír-

lap” w swym wydaniu niedzielnym doniósł o obławie przeprowadzonej przez milicję i celników na tym placu. Zatrzymano kilkanaście osób, za równo Węgrów, jak i cudzoziemców, u których znaleziono różne przedmioty wartości 100 000 forintów. Ujawniono również walutę zagraniczną równoważną kilku tysiącom dolarów.

Gazeta nie precyzuje, z jakich krajów pochodzą turyści złapani na ulicznym handlu. Ale jest tajemnicą poliszynela, że na Placu Baross oprócz Węgrów rej wodzą niestety na si rodacy. Jeśli amatorzy łatwych zarobków dotychczas nie zdążyli zapoznać się z nowymi przepisami celno-dewizowymi, to powinni uczynić to jak najszybciej, gdyż władze węgierskie przystąpiły przez palce na handlowe wyczyny zarówno własnych obywateli, jak i obcokrajowców. To, co dawniej uchodziło na sucho, dziś może mieć przykre następstwa. (PAP)

Poznaniacy przygotowują się do „Dni Kultury Polskiej” w ZSRR

Wielkim przeglądem dorobku kulturalnego naszego kraju będą „Dni Kultury Polskiej” w ZSRR. Impreza zorganizowana dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej odbędzie się od 3 do 12 kwietnia br. W wielu miastach Kraju Rad wyściągną wybitni polscy soliści oraz czołowe zespoły — muzyczne, teatralne, folklorystyczne. Przewidziano otwarcie kilkunastu wystaw. Wśród wykonań „Dni”, wytypowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, znajdują się trzy zespoły poznańskie.

Orkiestra Państwowej Filharmonii Poznańskiej koncertować będzie od 7 do 13 kwietnia na estradach Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Tym razem pod batutą Marka Pijarowskiego zespół przedstawi „Colas Breugnon” Tadeusza Bairda, VIII Symfonię Ludwika van Beethovena oraz z pianistą Andrzejem Ratusińskim — Koncert f-moll Fryderyka Chopina.

Polski Teatr Tańca zaproszony został do występu na galowym koncercie moskiewskim w Pałacu Zjazdów, inaugurującym „Dni”. Reżyserem widowiska będzie Ryszard Ku-biak, a kierownikiem muzycznym Janusz Cegieła. Na pierwszy występ polscy soliści z publicznością radziecką wybrano inscenizację utworu Wojciecha Kilara „Krzysztof”, którą oklaskiwali do tej pory między innymi mieszkańcy pięciu stolic europejskich.

Na wspomnianym koncercie galowym zaprezentuje się również „Collegium Musicorum Posnaniensium”. Zespół wykona, jak zwykle w stylowych strojach i na starych instrumentach, sonatę Stanisława Szarzyńskiego. Natomiast od 4 do 8 kwietnia występować będzie z pełnospektaklowymi koncertami w Moskwie, Mińsku i Leningradzie. (wig)



W Gostyniu powstał Okręgowy Związek Tenisa Stołowego

Na posiedzeniu komisji koordynacyjnej tenisa stołowego Wojewódzkiej Federacji Sportu w Lesznie z siedzibą w Gostyniu, dokonano rozwiązania komisji i powołania na jej miejsce Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Prezesem OZTS został Józef Kubiak.

Uczestnicząc w obradach prezes WFS w Lesznie — Bronisław Żurowski przedstawił różnice w działalności komisji i związku oraz wskazał na najpilniejsze zadania do realizacji przez zarząd związku, któremu pomocą służyć będzie Wojewódzka Federacja Sportu. (mb)

Antoni Bazaniak nie żyje

W nocy z 12 na 13 marca zmarł w Marino we Włoszech w czasie pełnienia obowiązków kierownika zgrupowania kadry kajakarzy w wieku 62 lat Antoni Bazaniak, prezes Polskiego Związku Kajakowego. Antoni Bazaniak był jednym z najbardziej zasłużonych działaczy sportu polskiego. Od 1953 r. pełnił funkcję prezesa Polskiego Związku Kajakowego, a także wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Kajakowej. Jako sportowiec — kajakarz, Antoni Bazaniak uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, w 1936 r.

Za swój wkład w rozwój polskiego sportu Antoni Bazaniak był wielokrotnie odznaczany, m. in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. PAP

Lech na 12 pozycji

Wisła Kraków na czele „Ligi stadionów“

Stal Mielec i Śląsk Wrocław — to kluby, które w minionie kolejce spotkań ligowych otrzymały najwięcej punktów w konkursie „Liga stadionów“. Wszyscy jurorzy ocenili organizację spotkań i zachowanie publiczności, jako bliska ideału, punktując po 9 pkt. Na tamtejszych stadionach najlepiej prezentowały się boiska, we Wrocławiu dzięki podgrzewanej płycie, w Miel-

cu — dzięki mądrej i wyczerpanej pracy działaczy i konserwatorów. Liderem „Ligi stadionów“ jest Wisła Kraków, która uzyskała już wyraźną przewagę nad konkurentami. Najgroźniejsi z nich — to Legia Warszawa i Stal Mielec, które rozegrały o jeden mecz mniej na własnym boisku. Lech zajmuje 12 miejsce. (PAP)

Kolarze szosowcy przygotowują się do startu w Wyścigu Pokoju

Po krótkiej przerwie w przygotowaniach do sezonu 1979 r., w trakcie której szosowcy przechodzili w Warszawie badania lekarskie, rozpoczynają cykl startów. W poniedziałek grupa kolarzy wyjechała do Włoch. Tradycyjnie już baza, naszych zawodników będzie Bergamo. Tam też startować będą w wyścigach jednodobowych. Do Włoch wyjechało 17 kolarzy, a w ciągu najbliższych dni dołączy do tej grupy Ryszard Szurkowski, który przebywa jeszcze we Wrocławiu.

Po wspólnym pobycie we Włoszech polscy szosowcy rozdzieli się 23 bm. na dwie grupy. 12 kolarzy, pod wodzą trenera Andrzeja Trochanowskiego, wyjadzie do Algierii. Tam startować będą w wyścigu dookoła Annaby, który rozegrany zostanie w dniach 25-30 bm. Pozostała „szóstka“ pod kierunkiem trenera koordynatora PZKOl — Zbigniewa Rusina, startować będzie nadal we Włoszech, m. in. w wyścigu „Bergamasco“ (11-16 kwietnia).

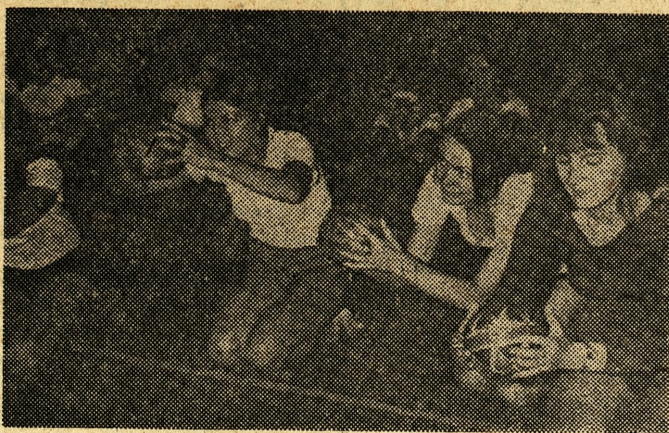
W międzyczasie grupa algierska wróci do kraju. Ponieważ

w niej należy upatrywać kandydatów na Wyścig Pokoju, czekać ich będą kolejne sprawy. Kilku kolarzy wyjadzie do Francji, gdzie wraz z zawodnikami startować będą w wyścigach „open“ — „Tour de Vaucluse“ (13-16 kwietnia) i „Circuit de la Sarthe“ (19-22 kwietnia). Pozostali wystartują w wyścigu dookoła Saksonii (14-21 kwietnia).

Starty w tych wyścigach pozwolą naszym szkoleniowcom na ustalenie reprezentacji na 32 Wyścig Pokoju. Dla „wybrańców“ przewidziano jeszcze kolejną imprezę, która będzie ostatecznym sprawdzianem ich formy przed majową imprezą. Będzie to wyścig „Ruban Granitiers Breton“ zaplanowany na 28 kwietnia — 1 maja.

Przed rozpoczęciem imprezy trzech bratnich gazet — „Trybuna Ludu“, „Rudeho Pravda“ i „Neues Deutschland“, nasi najlepsi szosowcy wezmą jeszcze udział w mistrzostwach Polski w jeździe indywidualnej, które wyznaczone zostały w tradycyjnym kryterium MON — 6 maja. (PAP)

Nie tylko nauką student żyje



Studentki UAM w czasie programowych zajęć z wychowania fizycznego.

Fot. — Archiwum

W innych uczelniach. Wprawdzie każda posiada własny obiekt, ale tylko w niektórych stopniu zaspokaja on potrzeby. Najgorzej sprawa wygląda w uczelniach artystycznych (Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna i Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych), które korzystają wyłącznie z wypożyczonych obiektów sportowych.

Coraz trudniejsze jest wygospodarowanie miejsca dla studentów na pływalniach. Jeżeli dostaną jakieś godziny, to tylko wcześniej rano lub późnym wieczorem. Wiele zastrzeżeń budzi niemożność przeprowadzenia po zajęciach w podłogowych zabiegów higienicznych.

Większa liczba zajęć w studiach wychowania fizycznego, wymaga między innymi większego zainteresowania się stanem zdrowia studentów przez Studencką Służbę Zdrowia. Problem ten zdaniem dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej Studentów dr. Tadeusza Walińskiego jest przedmiotem żywego zainteresowania lekarzy. Właśnie w bieżącym roku akadem-

kim po raz pierwszy w Poznaniu studenci poddani zostali kompleksowym badaniom lekarskim. Objęto nimi 6 500 słuchaczy pierwszych lat. Kierownictwo ZOZ zmierza do tego, aby w przyszłości takimi badaniami objąć całą studiującą młodzież.

Badania te są wielce potrzebne i dzięki nim „wyłowiono“ grupę ponad 800 studentów z niepełną sprawnością fizyczną. Dla ich potrzeb w Studenckiej Poradni Rehabilitacyjnej powołano specjalne grupy, w których młodzież pod kierunkiem specjalistów podnosi swoją sprawność fizyczną, zaliczając równocześnie zajęcia wychowania fizycznego, których nie można byłoby zrealizować w normalnym trybie.

Zasygnalizowana sytuacja ulec może wkrótce znacznej poprawie, do czego przyczyni się kwietniowe Kolegium Rektorów, na którym odnowione zostaną sprawy zdrowia studentów i wychowania fizycznego w uczelniach poznańskich.

ZBIGNIEW KARPIŃSKI

Rekordowe wyniki w Bułgarii i na Węgrzech

Udane starty zagraniczne młodych poznańskich pływaków

Z międzynarodowych zawodów w Bułgarii i na Węgrzech powróciła grupka młodych polskich pływaków, którzy bronili tam barw Polski.

Od 9 do 11 marca odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe mistrzostwa Węgier, w których uczestniczyło ponad 300 zawodniczek i zawodników z 10 państw. W składzie 4-osobowej reprezentacji naszej kraju znaleźli się 15-letni Piotr Gaik z Warty osiągający w tym roku doskonałe rezultaty (m. in. poprawił kilka rekordów Polski). Poznaniak z kwalifikował się do finałów w dwóch najsilniej obsadzonych konkurencjach: 200 i 400 metrów stylem dowolnym, zajmując piątą (z czasem 2.00.56) jest krajowym rekordem juniorów) i szóstą (4.14.76) pozycję. Zawody rozgrywane na basenie 50-metrowym, na którym P. Gaik pływa rzadko. W finałach znaleźli się również dwaj inni Polacy: Romuald Lu-

koszczyk — szósty na 100 m klas. i piąty na 200 m klas. oraz Jan Kaczmarek — siódmy na 200 m klas.

W tym samym czasie w bułgarskiej miejscowości Raca odbył się pływacki czwórmecz młodzików z udziałem reprezentacji: Czechosłowacji, Polski oraz dwóch zespołów Bułgarii. Zakończył się on zwycięstwem Czechosłowaków, a drugie miejsce zajęli pływacy polscy. W składzie naszej drużyny znalazło się trzech poznaniaków. Ich start okazał się bardzo udany: Krzysztof Lipiński z Warty zwyciężył dwukrotnie — na 100 i 200 m grzbiet. — wyrównując w pierwszej konkurencji rekord kraju (1.05.6), a w drugiej ustanowił nowy wynik 2.18.7. Jego kolega klubowy Dariusz Tasarek uplasował się dwa razy na drugim miejscu — na 100 i 200 m. dowiódł samą lokatę zajął Paweł Frysiak z Lecha na 200 m motyl. (gh)

H. Wenzel prowadzi w klasyfikacji Pucharu Świata

Sukcesem 18-letniej Christy Kinshofer zakończył się ostatni w tym sezonie slalom gigant zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata rozegrany w amerykańskiej miejscowości Heavenly Valley. W sześciu slalomach gigantach, które odbyły się w tegorocznej edycji pucharu, Ch. Kinshofer odniosła pięć zwycięstw. Reprezentantka RFN uzyskała czas 2.19.62 i wyprzedziła Hanni Wenzel (Lichtenstein) — 2.20.19 i swoją rodaczkę Irene Epple — 2.20.82.

W klasyfikacji slalomu giganta zwyciężyła Christa Kinshofer osiągając maksimum —

125 pkt. przed Hanni Wenzel (Lichtenstein) — 111 oraz ex-quo Marie-Theres Nadig (Szwajcaria) i Ireną Epple (RFN).

Aktualna klasyfikacja Pucharu Świata: 1. Hanni Wenzel — 220 pkt., 2. Annemarie Moser-Proell (Austria) — 212, 3. Irene Epple — 191, 4. Marie-Theres Nadig — 146, 5. Cindy Nelson (USA) — 145, 6. Fabienne Serrat — 133, 7. Regina Sakl (Austria) 112, 8. Christa Kinshofer — 110, 9. Claudia Giordani (Włochy) — 98 i 10. Maria Rosa Quarig — 91. PAP

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Cudze sprawy

W odpowiedzi na nasz felieton zamieszczony w cyklu „Co o tym sądzicie“ otrzymaliśmy liczne listy od naszych czytelników. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Wszystkim dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Nie zamierzam namawiać nikogo do przeistaczania się w filantropów czy Judy-mów. Nie jesteśmy przecież aniołami — lecz tylko ludźmi. Niemniej mogę sprzedać moją życiową dewizę: Jeżeli nie mogę, czy... nie chcę komuś pomóc, to przynajmniej nie obrzydam mu życia.

Wścibstwo, czy wchodzenie w cudze życie w zabłoconych butach — jest ogromnym nie-taktem. Natomiast odruchy życzliwości i bezinteresownej, ko-leżeńskiej pomocy w momentach klęsk i niepowodzeń życiowych traktuję jako uśmiech losu. (812)

ZOFIA KULZA
Poznań

Mam stale do czynienia z cudzymi sprawami z uwagi na zawód lekarza oraz wykonywaną pracę społeczną w Radzie Zakładowej. Jestem też kuratorem. Lekarz to często spowiednik i powiernik, dwa następne zajęcia mówią za siebie.

Spotykam się z różnymi sprawami i wiem, że są układy na które nie ma rady.

— Jak rozwiązać społecznie „społeczne sprawy“ — przecież nie za pomocą anonimów. Wierzę jednak że są ludzie uczciwi. Gdybyśmy nie byli społeczeństwem pozytywnym, ostatnia wojna zmiołaby nas jak wiele narodów w historii świata. Przesłalibyśmy istnieć. A zdołaliśmy wspólnie odbudować zniszczoną Ojczyznę. (806)

LEKARZ

Stara to prawda „Więcej szczęścia w dawaniu niż braniu“. Tylko ludziom nazbyt wiele myślącym o sobie obojętne są sprawy innych. Bo wyjście naprzeciw drugiemu wymaga czasu, wysiłku i dobrej woli. Ale taka ingerencja jest humanitarna, walka przeciwko „prawu dzungli“ potrzebna. Stąd wyraży uznania należą się szerokiej reszcy działaczy społecznych, których stać na zwalczanie własnego egoizmu i podawanie ręki tym, którzy potrzebują pomocy. (815)

ANNA ZABACKA
Poznań

Do interwencji w sprawy z pogranicza patologii społecznej są powołane jedynie osoby bardzo bliskie (krewni, przyjaciele), którzy już niejednokrotnie dali wyraz swej życzliwości dla zainteresowanych stron, pod warunkiem, że są to osoby mądre życiowo, które wiedzą kiedy i w jaki sposób można ukroczyć.

Tu należy się kierować takimi zasadami jak w medycynie: po pierwsze nie szkodzić. Wadliwe wtrącanie się może paos trzyć sytuację. (799)

N.N. Poznań

Chciałabym znać ten duży zakład pracy, który zorgani-zował zebranie dla samotnych matek, ażeby udzielić im pomocy. W taki cud to ja chyba nigdy nie uwierzę. Mam dwoje dzieci, które wychowuję sama i nikt nigdy nie zaproponował mi żadnej pomo-

cy, która naprawdę by mi się przydała. Z własnego życia wiem, że tylko dużo mówi się i dużo pisze o tej pomocy, lecz jej się nie udziela tym, którzy potrzebują.

I niech mi pani wierzy dla nikogo dziś nie ma cudzych spraw. Są tylko własne. (839)

Z.K. Buk

Nie słowa, ale czynię się „czł“ i właśnie gdy będziem publicznie piętnować wszelkie przejawy zła, nie będziemy bronić złodziei, którzy doprowadzają zakłady pracy do poważnych strat, przez kradzież mienia państwowego, albo wykorzystując swoje stanowisko dla własnych celów, to społeczeństwo będzie widziało poprawę warunków życia na co dzień.

Moim zdaniem należy ingerować w cudze sprawy, ale trzeba to robić tak, żeby osoba, która potrzebuje tej pomocy, nie czuła się urażona, że wszyscy będą wiedzieć o jej zmartwieniu. Dyskrekcja musi być zapewniona. (837)

MIROSLAWA CZAJKA
Kalisz

Można mieć prywatny pogląd np. na wychowanie dzieci. Ale gdy nasza postać zdobywa same dwójce, przestaje to być sprawą tylko prywatną. A jak swoją prywatną pensję „wpakujemy“ w prywatny samochód, każąc rodzinie zaciskać pasa, to też potrzebna jest ingerencja. Albo przynajmniej przyjaźnielska rada. (835)

W. SOBCZAK
Poznań

W moim pojęciu ingerencja w cudze sprawy jakie by nie były jest konieczna by wspomóc obywateli stało na poziomie wzajemnej tolerancji. Prowadzi to do poprawy wzajemnego dzwignienia codziennych trudów w pracy zawodowej i życiu prywatnym. Tylko szeroko pojęta wzajemna tolerancja i pomoc ludziom zaszczytnym przez otoczenie zmienia ich sytuację. (831)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Bicie co wieczór żony i dzieci przez męża brutalna — to już nie cudza sprawa. Wszyscy sąsiedzi powinni interweniować. Ogarnia nas zdziwienie, że nawet tak zaw sze czule matki, sąsiadki mal-tretowanej, nie odczuwają potrzeby ingerencji. Na pewno ojciec przestaby się znęcał nad bezbronnymi widząc, że jego postępowanie potępiają wszyscy sąsiedzi. Jeśli ktoś u-wikłal się w kłopoty i trudno mu z nich wyrwać to służ-nie należałoby mu pomóc. Są-dzę, że nie poczuje się dotknięty, a naszą życzliwość oceni dodatnio i przychylnie. Przysługi pamięta się dłużej niż słowa.

W żadnym wypadku nie wolno nam pozostawić człowieka z własnymi kłopotami. Koniecznie należy mu pomóc. (834)

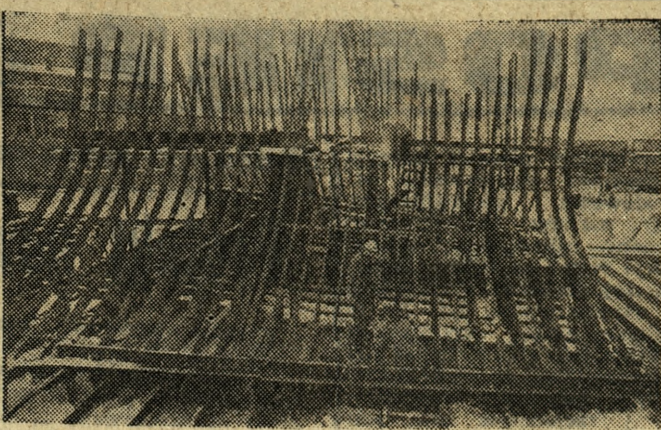
LEON PILACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastępowany prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski“, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Na pochylniach „Warskiego“

W stoczni szczecińskiej im. Adolfa Warskiego praca trwa nieprzerwanie na wszystkich pochylniach i wydziałach. Nadrobienie się zaległości spowodowane ostrą zimą. W tym roku stocznicy z „Warskiego“ przekazują do eksploatacji 17 jednostek o łącznym tonażu 140 000 DWT, z czego 15 przeznaczonych jest na eksport.

CAF — fot. Undro



Ilość ale także jakość

Jakość mieszkań przekazywanych do użytku społeczeństwu województwa pińskiego przez Kombinat Budowlany w Pile pozostawiała ostatnio sporo do życzenia. Skrajnym przykładem jest jeden z budynków na Osiedlu Górnym w Pile, zbudowany z wielkiej płyty produkcyjnej waleckiej fabryki domów. W dniach nasilonych mrozów po przemarzaniu w nim ściany. W większości mieszkań naliczono po kilkanaście usterek, a niektóre nie nadają się do zamieszkania. Nie lepiej jest w mieszkaniach przekazanych na pozostałych osiedlach w Pile i w innych miejscowościach województwa.

Nasuwają się pytania: kiedy jakość mieszkań osiągnie wymagany poziom oraz jakie przedsięwzięcia podejmują budowlani, aby zmienić obecną sytuację? Ostatnio odbyło się w dyrekcji Kombinatu Budowlanego w Pile spotkanie, w czasie którego mówiono o działaniach podejmowanych na rzecz poprawy jakości przekazywanych do użytku mieszkań.

Zacząć trzeba od tego, że pilscy budowlani wykonali w roku ubiegłym 1 605 mieszkań o powierzchni użytkowej 75 490 metrów kw. (na planowane 1538 mieszkań). Niestety ilość — jak widać — nie zawsze idzie w parze z jakością. Gdzie tkwią przyczyny? Czy winien jest tylko główny wykonawca?

Sprawy jakości powinny dotyczyć nie tylko nas, lecz także innych wykonawców bezpośrednio związanych z tokiem powstawania nowych mieszkań — stwierdza Anatol Paprocki, dyrektor Pińskiego Kombinatu Budowlanego. — Natomiast wszystkie winy przypisuje się zwykle wyłącznie nam. Tymczasem wiele reklamacji nasz kombinat kieruje do dostawców materiałów, z których ekipom budowlano-montażowym przychodzi budować nowe mieszkania. Trudno zniwelować jakość materiałów w fazie wykańczania budynków.

Nie sprzyjał dotąd poprawie jakości system organizacji kontroli jakości w Pińskim Kombinate Budowlanym: inwestor nie miał prawa ingerować w to, co się dzieło na budowie. W tym roku ma to się radykalnie zmienić. W kombinacie



powstanie specjalistyczna komórka jakości, która obejmie cały proces technologiczny budowy mieszkań, począwszy od produkcji elementów wielkopłytowych w fabryce domów do rozliczeń dostawców z materiałami złej jakości.

Pilscy budowlani zajęli się także problemem zmian w realizacji rocznych harmonogramów. Chodzi o to, że bardziej proporcjonalnie rozłożona będzie rytmika wykonywania tzw. stanów zerowych oraz terminów przekazywania ukończonych mieszkań. Zaplanowano dla przykładu na czwarty kwartał br. tylko 22 procent planu rocznego. Dla porównania — w analogicznym okresie 1978 roku budowlani musieli zrealizować aż 40 procent planu rocznego. Zwiększony zostanie po tencjał zakładu robót instalacyjno-inżynierskich, obejmującego swym zasięgiem całe województwo.

Zdaniem budowlanych jednym z hamulców budownictwa mieszkaniowego jest brak

odpowiedniej ilości ciepła. Przy tak dynamicznym rozwoju budownictwa musi przybywać nowych kotłowni osiedlowych, bo te, które już istnieją, nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb.

Rok 1978 był bardzo trudny dla budownictwa mieszkaniowego w Pińskiem. Znaczną część mieszkań wznoszono według nowej technologii wielkopłytowej. Załoga dopiero się uczyła. Otrzymując kiepskie płyty, za mało ciepła, niskiej wartości stolarce budowlane i inne materiały do wykańczania — budowali mieszkania, które nie mogły zadowalać odbiorców. Rok bieżący powinien już być bardziej pomyślny. M. in. piński kombinat przystąpił do naszej redakcyjnej rywalizacji „Dom z jedynką”. Oznacza to, że pilscy budowlani chcą pokazać, że stać ich na dobrą robotę.

W czasie Konferencji Samorządu Robotniczego postanowiono przekazać użytkownikom w tym roku 1591 mieszkań o łącznej powierzchni 80 000 metrów kwadratowych, tj. o 5 000 metrów kw. więcej niż w roku ubiegłym. Najważniejszą sprawą ma być jakość nowych mieszkań, dla których założono znacznie większy metraż i wyższy standard. Zależać to jednak będzie od wielu czynników, nie tylko od dobrej pracy budowlanych.

Władze polityczno-administracyjne województwa pińskiego poświęcają wiele czasu i energii rozwojowi budownictwa mieszkaniowego. Znałe są inicjatywy budowy trzech fabryk domów — w Pile, Wałcu i Trzcińcu. Ostatnio powołano „Sztab mieszkaniowy”, w którym znaleźli się wszyscy odpowiedzialni za budownictwo mieszkaniowe. Ten sztab pracujący od początku br. zajmie się m. in. uregulowaniem wszystkich spraw, które hamują pińskie budownictwo mieszkaniowe.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

Wchodząc do sklepu i patrząc na półki, myślę... oczywiście o ustawie w sprawie jakości. Natomiast wychodząc ze sklepu, myślę o komentarzu do tej ustawy, który wyszedł spod pióra ministra sprawiedliwości, prof. dra Jerzego Bafii. Minister — wytrawny prawnik — powiada, że prawo nie działa automatycznie. W rodzaju: dziś ustawa — jutro jakość. Dostownie min. Bafia mówi tak: „Należy zdać sobie sprawę z tego, że problem jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych jest zagadnieniem bardzo szerokim, że rozstrzyga się on w złożonych warunkach społeczno-produkcyjnych. Tego rozstrzygnięcia nie można się spodziewać po jednym akcie”.

Zatem wiążąc nadzieje z ustawą, jako aktem nadającym jakości rangę najwyższą i aktem zobowiązującym do pracy najwyższego lotu, musimy się uzbroić w cierpliwość. Jednak w moim głębokim przekonaniu ustawa da skuteczek pozytywny, musi dać skutek pozytywny pod warunkiem, że jej litera — w odniesieniu do kontroli i do kar — będzie stosowana bez prawa do apelacji, ręką twardą. Producent (zakład, ale i człowiek w zakładzie), wykonawca usług, robót i obiektów budowlanych, transport, obrót handlowy muszą bowiem doświadczyć na własnej skórze znaczenia tej ustawy w przypadku ewidentnego, a przy tym wynikającego z partykularnej kalkulacji ekonomicznej lub z niedbałości, naruszenia norm jakości.

Kiedyś obserwowałem drogę mebli z fabryki via rampa kolejowa, magazyn i sklep do klienta. Daje słowo — serce się kroiło. Tylko na samym końcu klient otoczył te meble troską. Natomiast w transportcie obowiązywała zasada: szybko, nie twoje! Tak szybko, że po osiągnięciu sklepu akurata ta partia mebli nadawała się właśnie do zwrotu. Obserwując ów osobliwy „przypadek przy pracy”, aż ręka świerzbiała, by odwrócić po kieszeni, ale tak, żeby się zapamiętało na całe życie i by odechciało się stosowania podobnych metod.

A oto inny sygnał: niedawno Państwowa Agencja Handlowa urządziła w stołecznym Pałacu Kultury i Nauki gieł-

Bez komputera

Granice tolerancji

dę artykułów, zwanych w branży zupełnie nie po polsku „trudno zbywalnymi”. Oferta: niemal 2 mld złotych. Byłem, widziałem i gorycz piłem z powodu tylko jednego pytania: kto pozwolił to produkować, kto zatwierdził do produkcji? Rzecz w tym, że ów bubel „trudno zbywalny” nie powstał w lewych rękach wykonawcy, ale powstał w głowie, najpierw jako koncepcja, potem projekt, a wreszcie prototyp. Ta oferta za prawie 2 mld złotych robiła w swoim masie wrażenie przynębiającej, bowiem po obejrzeniu katalogu pytała, czy ludzie, którzy zadecydowali o takiej produkcji, mają choć krztynę odpowiedzialności. Czy w ogóle wiedzą, co to jest np. koszula, bluzka, bucik dla dziecka? Na podstawie ich produkcji można wnosić, że nie tylko są nieodpowiedzialni, nie tylko narażają skarb państwa i społeczeństwo na straty, ale są do tego kompletnie niedouczeni. Tylko w ekonomii własnej kieszeni są co najmniej doktorami habilitowanymi...

Zła robota ma wiele przyczyn, które łącznie tworzą tę drugą — jakże wstydlivą — barwę prakty. Wstydlivą, ale nie kamuflowaną, nie ukrywaną. I to napawa optymizmem. To mianowicie, że bubel nazywamy po imieniu, analizujemy konsekwencje w dziedzinie społecznej, ekonomicznej, a także w sferze etycznej. Ostentownie moglibyśmy się upajać znakami jakości, którymi („Q” i „I”) do 31 grudnia 1978 roku szczyliło się 25 034 wyrobów różnych branż. Znaczący to, że prawie czwarta część artykułów żywnościowych i przemysłowych dostarczonych w roku bieżącym na rynek będzie ze znakiem jakości. Artykuły złej jakości w świetle niniejszego można nie bez pewnej racji uznać za margines. Dostawy na rynek przekroczyły 1000 miliardów, natomiast „trudno zbywalne” — za niepełną 2 miliardy. Lecz każdy z nas liczy — i słusznie — inaczej niż branżowcy. Do artykułów złej jakości dodaje się jakość wielu usług, do tego

złą jakość wielu mieszkań, a kiedy podsumuje globalnie, wówczas porównuje ze swoimi zarobkami. Dlaczego to, co dla branżowców jest marginesem, dla zwykłego człowieka jest ogromną, niewyobrażalną wprost przestrzenią. Z tych o-tto powodów powstaje problem granic tolerancji.

Zwykły człowiek zaostrza te granice, a margines złej jakości redukuje do niemal absolutnego zera. Natomiast na granice tolerancji inaczej patrzy zakład, inaczej zjednoczenie, jeszcze inaczej branżowy resort. Przemysł często skarży się na coraz bardziej zmniejszane granice tolerancji. Pewien przedstawiciel przemysłu oświadczył nawet: moi ludzie — to nie automaty, nie zrobią wszystkiego wyłącznie na doskonałym poziomie. Granica tolerancji — wedle niego — musi istnieć ze względów głęboko ludzkich, humanitarnych. Ludzie — to nie automaty. Oczywiście, tylko że „paluszek i główka” też bywa nie-rzadko stosowanym argumentem.

Cała sprawa jest już właściwie poza dyskusją, niezależnie od tego, co dla kogo jest marginesem. Ustawa o jakości zobowiązuje do konsekwencji. A zatem i do jej wykorzystania w dyskusjach o złej jakości. Nadrzedną ideą ustawy — poprzez zdecydowane zawężenie granic tolerancji — jest ściganie i tepienie wszelkiej złej jakości w każdej postaci i każdej wartości. Ustawa daje takie możliwości: przez kieszeń do rozumu i morale. A za węzeł granic tolerancji musimy i dlatego, by groźba mogła być też majątkiem. Nawet dla całej branży. Z ludźmi złej roboty dyskusja winna mieć schemat następujący: po zaplaceniu z własnej kieszeni możesz dyskutować dobrą pracą, wysoką jakością. Dodatkowo warto jeszcze wspomnieć: batalia o jakość — to także batalia o wyobraźnię społeczną, o odpowiedzialne decyzje i odpowiedzialne wykonawstwo, a także o skuteczną działalność prawa.

JERZY KOCHAŃSKI

26 marca 1943 roku u zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej w Warszawie

grupa szturmowa „Szarych Szeregów” zaatakowała samo chód więzienny i uwolniła komendanta hufca Grup Szturmowych „Południe” Jana Bytara — „Rudego” i 24 innych więźniów warszawskiego getta. To brawurowe wydarzenie znane jest jako „Akcja pod Arsenałem”. Decyzję o ataku wydał, w porozumieniu z m. jorem Janem Kiwerskim z Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej — naczelnik „Szarych Szeregów” Florian Marcinia. Nie wiedział, że kilka tygodni później jego następcą — Stanisław Broniewski „Orsza” — stanie wobec konieczności podjęcia podobnej 6 maja gesta po aresztowaniu Floriana Marcinia. Przesłuchiwany dopro wadził do tego, że gestapo kilkakrotnie wozilo go w różne miejsca Warszawy. Miał prawo oczekiwać, że towarzysze broni odbiją i jego. Ale drugiej „Akcji pod Arsenałem” nie było.

☆

W 1934 roku opuścił Gimnazjum im. Jana Kantego w Poznaniu Florian Marcinia, syn chłopca z Górzyc pod Czempniem, jedyny z tej wsi, który w owe czasy „zasiedlił tak da leko”. Pięć lat studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego dzielił między naukę, opiekę nad młodszym bratem — gimnazjalistą Maria-

Z KART HISTORII

Na czele szarego szeregu

nem, pracę w Akademickim Związku Harcerzy i w 21 Poznańskiej Drużynie Harcerzy. W niej w ciągu dwóch lat przeszedł wszystkie stopnie harcerskiego wtajemniczenia, zostając drużynowym. Studiował prawo, urzekł go Florian Marcinia i socjologia, marzył o służbie dyplomatycznej, a pierwszą pracę znalazł w banku. W 1938 roku został harcmistrzem. Najmłodszym, bo 23-letnim. Był przejściowo zastępcą komendanta Szkoły Instruktorskiej w Górkach Wielkich na Śląsku. Jednym z ośmiu instruktorów, które Niemcy w sierpniu 1939 roku przepuszczali przez granicę przybył z Francji, dokąd wyjechał z ciężką harcerską instrukcją.

W chwili wybuchu wojny rozpoczął w Poznaniu działalność w pogotowiu harcerskim, powołany do służby wartowniczej, sanitarniej, łączności i ochrony mienia. 6 września wraz z grupą kolegów do Warszawy. Dwa dni później zgłosił się do dyspozycji prezydenta miasta Stefana Staryńskiego został komendantem podobnego pogotowia w stolicy. W dniu jej kapitulacji

na spotkaniu instruktorów harcerstwa powołany zostaje naczelnikiem organizacji, której nadaje konspiracyjną nazwę „Szare Szeregi”.

Najkrótsza, encyklopedyczna definicja: „Szare Szeregi”, podczas okupacji hitlerowskiej kryptonim konspiracyjny Związku Harcerstwa Polskiego, powołanego z Delegaturą Rządu na Kraj i z AK, składały się z: Organizacji Harcerzy, skupiającej młodzież (12 — 15 lat) w drużynach „Zawiszy” (wojskowa służba pomocnicza), w Bojowych Szkołach (16 — 17 lat, główne zadania: mały sabotaż, wywiad wojskowy), w Grupach Szturmowych (powyżej 18 lat, służba w oddziałach Kedywu, wysadzanie pociągów i mostów, odbijanie więźniów, zamachy na oprawców hitlerowskich np. 1 lutego 1944 r. na F. Kutschera); Organizacji Harcererek (działającej pod różnymi kryptonimami) prowadzącej głównie służbę sanitarną, gospodarczą i łączności; w Powstaniu Warszawskim uczestniczyły bataliony „Żołka”, „Parasol”, „Wigry” i „Ki-

liński”; rozwiązane w styczniu 1945 roku.

Chyba jednej informacji tu zabrakło — „Szare Szeregi” były pierwszą konspiracyjną grupą w okupowanej Polsce. Warto też dodać, że wszyscy trzej naczelnicy Szarych Szeregów: F. Marcinia, Stanisław Broniewski, Leon Marszałek oraz liczne grono instruktorów i wizytatorów do Wielkopola nie; Wielkopola szczególnie więc się zasłużyli w tworzeniu „Szarych Szeregów” w Warszawie i w kraju.

☆

Gdy szukałem faktów z życia pierwszego naczelnika „Szarych Szeregów” przejrzałem stos literatury, rzetelnie oddającej dzieje organizacji. Mało tam jednak o tym, że naprzeciw wytrawnym w torturach, w tropieniu, ściganiu i zabijaniu stawali prawie dzieci. Mało tam przerażonych matek, których synowie spóźniali się o kilka minut, głodnych smyków tasczących w teczach granaty, zapakowanych dziewcząt, dlatego że znowu ktoś wpadł. Niewiele tam o kobietach, które prosiły: „Tylko u-



Florian Marcinia.
Fot. — R. Królak

ważajcie, kochani, bo zostaniecie zupełnie sami”.

Ale jest w tej pisanej pamięci coś wzniostego. Przypominam sobie fragment o małym sabotażu. Chłopcy malowali na pisy na murach. Musiały być duże, wyraźne, od pierwszej do ostatniej litery staranne. Nie tylko dla tego, by przechodnie mogli je przeczytać. Również dlatego, by piszący wiedział, że śpieszyć się nie musi, bo za rogiem stoi jego rówieśnik, który czuwa i ostrzeże.

„Szare Szeregi” miały wychowywać w walce, ocalić w młodych to co w nich najlepsze i najpiękniejsze, przygotować do życia w wolnej Polsce. Tworzącej tej, i wielu innych kon-

cepcji działalności „Szarych Szeregów” był Florian Marcinia, stojący na ich czele przez blisko 4 lata. „Orsza” — dzisiaj prof. dr S. Broniewski, w krótkim biograficznym haśle pisze tak: „Marcinia stał się właściwym twórcą i organizatorem „Szarych Szeregów”. Wytyczył też najważniejsze linie podstaw ideowych i programu. Postawił koncepcję wychowania przez walkę. Akcentował na naciskiem, że władze ZHP znajdują się w kraju, czyli tam, gdzie żyje i walczy naród. Zwalczal wszystkie prze-rosty organizacyjne i biurokratyczne, usiłując wydobyc i ocalić czystą metodykę skautową. Starannie dobierał kadry kierowniczą. Włożył wiele wysiłku w rozbudowę organizacji harcerskiej, szczególnie na terenach włączonych do Rzeszy (...). Współpracą naczelnika z Kedywem była konsekwentna realizacja koncepcji walki na pierwszej linii. Przykładem tego była jego rola w podjęciu decyzji o przeprowadzeniu akcji pod Arsenałem. Bardzo odważny. Osobiście brał udział w wielu pracach podległych sobie jednostek”.

Bogdan Hildebrandt w książce o podziemnych organizacjach młodzieżowych pisze: „Marcinia, najmłodszy wielki harcmistrz, posiadał walory wybitnego organizatora i pedagoga, dzięki czemu cieszył się olbrzymim i bezspornym autorytetem”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

POSTĘP I MÓJ POSTĘP I MÓJ

Czym zajmuje się geograf? Kilka osób, które o to zapytałem, nie ukrywało zażenowania i zakłopotania. Pytanie przecież proste, a odpowiedź — można rzec — wprost przeciwnie. Dowiedziałem się więc, że geograf (najczęściej — wyposażony w kompas) czasem zbiera kamyczki, zna się na mapach (wie na przykład, gdzie szukać rzeki o dwujęzycznej nazwie Gwadalquivir), pisze uczone artykuły lub książki podróżnicze.

— Czy takie właśnie są zajęcia pana profesora?

Stefan Kozarski, dyrektor Instytutu Geografii i prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wyjaśnia fachowo, że jako przed stawiciel geografii fizycznej zajmuje się poznawaniem struktury i organizacji przestrzeni geograficznej oraz praw rządzących środowiskiem, zaś najbardziej interesuje go geomorfologia, czyli nauka o rzeźbie powierzchni ziemi i zagadnienia ewolucji środowiska geograficznego w czwartorzędzie, okresie w którym żyjemy (rozpoczął się przed około milio nem lat).

Brzmi to bardzo teoretycznie. Czyżby — skoro odkryto na Ziemi wszystko, co można było odkryć: kontynenty, wyspy, morza, rzeki — geografia, wiedza o samozachowawczym instynkcie, ucieka w pomroki dziejów naszej planety?

A ile jest prawdy w opowiadaniach o dalekich podróżach przedstawicieli tej nauki?

Profesor S. Kozarski bywa „w świecie” często — odwiedził z wykładami 20 uniwersytetów zagranicznych. U progu kariery naukowej, trzy lata po ukończeniu studiów wyjechał do Chin badając pozostałości zlodowaceń w górach wschodnich obszarów tego kraju. Rezultaty tamtych prac wywołały echa w wielu ośrodkach naukowych i zostały wprowadzone do światowych syntez czwartorzęd, a uczone japoński Okamoto poszedł „za ciosem” Polaka, opracowując zagadnienie zlodowaceń tego

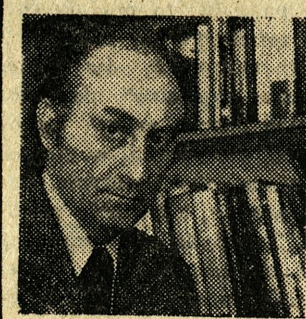
samemu okresu na wyspach japońskich. Potem profesor uczestniczył w ekspedycjach badających m. in. „żywe” lodowce na terenie Islandii i Spitzbergenu, gromadząc zwolna wiedzę, dzięki której mógł obalić pewne obowiązujące przedtem poglądy na temat mechanizmów rządzących powstawaniem form terenu przy krawędziach lodowców.

Rozmawiamy o rezultatach wędrówki uczonych w historię ukształtowania powierzchni

powierzchni ziemi, całego środowiska geograficznego. Odpowiedź jest już znana: zaczął się ten proces w neolicie, około 6 000 lat temu.

Chciałbym wiedzieć, czy aby odpowiedzieć na pytanie o koleje losów środowiska geograficznego Wielkopolski — trzeba było prowadzić badania w Chinach, na Spitsbergenie i Islandii?

Profesor odpowiada twierdząco: żeby zrekonstruować



Fot. — R. Królak

Portrety uczonych

CREDO GEOGRAFA

Wielkopolski. I oto okazuje się, że wspomniany kompas, w wyobraźniach wielu budzący atrybutem geografów, w tym przypadku ma postać izotopu C-14 (który pomaga ustalać bezwzględny wiek osadów) i metody analizy pyłkowej. Pyłki roślin, zakonserwowane w osadach pozostawionych po istniejących dawniej zbiornikach wodnych Wielkopolski, pozwalają ustalić zmiany klimatyczne w okresie ponad siedemdziesięciu tysięcy (!) minionych lat, występowanie w tym okresie różnych gatunków roślin i — oczywiście — lodowca (w okolicach Leszna był on jeszcze obecny około 19 000 lat temu). Kiedy obok tych metod zastosowano kolejną analizę zdjęć lotniczych, można było odtworzyć dzieje zmian dna doliny Warty w okresie 13 000 lat, a także stwierdzić, że w tym czasie wydawnie, stale zmniejsza się ilość wód w tej rzece. Profesora interesuje także odpowiedź na pytanie, od kiedy człowiek — obok warunków klimatycznych, swoją działalnością gospodarczą zaczął wpływać na kształtowanie się

proces zlodowacenia i tworzenia się różnych form polodowcowych, na przykład moren czołowych, trzeba przeprowadzić badania porównawcze, również na „żywych” lodowcach.

Decyduję się zadać pytanie, którego część pracowników nauki nie lubi: czy badania, które ze swoim zespołem prowadził Stefan Kozarski, zakończono wprawdzie rezultatami liczącymi się w światowej geografii, nie są ucieczką przed ważnymi, pilnymi pytaniami, stawianymi nauce przez współczesność?

Mój rozmówca nie czuje się urażony dziennikarską docieklnością.

— Nie — mówi — to, co robimy nie jest chowaniem się za parawanem historii przed natrętnością problemów dnia dzisiejszego. Nasze badania przyczyniają się między innymi do opracowania map, które są przedmiotem zainteresowania działaczy gospodarczych, pomagają lokalizować inwestycje, wytyczać drogi, odpowiadać na pytanie o wartość użytkową gleb.

Prowadzimy również badania zachodzące współcześnie w środowisku geograficznym. Czy musimy rekonstruować zmiany klimatyczne, układy koryt rzek i rezultaty gospodarczej działalności człowieka w okresie tysięcy lat? Na to pytanie mogę odpowiedzieć krótko: jeśli chcemy rozsądnie wykorzystywać przyrodę, kształtować środowisko geograficzne i racjonalnie nim sterować, musimy poznawać prawa rządzące jego rozwojem w długich odcinkach czasu. Gdyby zrezygnować z prowadzonych przez nas badań, nie można by ocenić zasobów środowiska (miejsca i ilości występowania kopalni), nie potrafilibyśmy odpowiedzieć na pytanie o przyszłe występowanie obecnych takich niekorzystnych procesów, jak zmniejszanie się ilości wody na Nizinie Wielkopolskiej. Rekonstrukcje, których dokonaliśmy, pozwalają wyznaczać kierunki zmian w środowisku geograficznym i przyrodniczym, wobec planów rozwoju różnych dziedzin gospodarki. Jesteśmy więc swoistym „memento”, mówiąc — czy nas o to pytają, czy nie — jakie zmiany w naturalnym środowisku człowieka po ciągnie za sobą mała, większa, czy największa inwestycja. W interesie każdego z nas leży przecież umiar w wykorzystywaniu przez nas samych zasobów Ziemi, przestrzeganie przed skutkami rabunkowej działalności, mającej na celu zapewnienie doraźnych korzyści. Skutki takiego postępowania długo jeszcze będzie można oglądać na przykład w Chinach i kilku stanach USA, gdzie właśnie w sposób rabunkowy eksploatowano lasy, niszcząc ochronną warstwę roślinności, która utrzymywała podłogę na erozję pyłu lessowego. Geografowie nie są katastrofistami — kończy profesor. — Postęp cywilizacji technicznej jest nieunikniony, a wraz z nim zmiany w przyrodniczym i geograficznym otoczeniu człowieka. Nie możemy jednak — my ludzie — zakłócać rytmu życia na naszej planecie poprzez łamanie praw, które nim rządzi, dewastację środowiska bytowania człowieka.

ZYGMUNT ROLA

Studia dla pracujących

Projekt nowego systemu

Studia wieczorowe i zaoczne rozpoczynają się rokrocznie około 40 000 pracujących. Tymczasem — jak wynika z programów doskonalenia i dokształcania pracowników, sporządzonych przez 20 podstawowych resortów — zakłady pracy zainteresowane są doskazytaniem na poziomie wyższym 8 000—9 000 pracowników rocznie. Są to osoby, które bądź nie posiadają wymaganego na zajmowanym stanowisku wykształcenia (tych jest coraz mniej), bądź przewidziane do zajęcia stanowisk, na których wprowadza się nową technikę i technologię, nową organizację pracy lub nowe rozwiązania ekonomiczne. Kim są ci, spośród 40 000 studiujących zaocznie i wieczorowo, którzy nie mieszczą się w planach polityki kadrowej macierzystego zakładu?

Z reguły są to pracownicy podejmujący kierunek studiów zgodny z rodzajem wykonywanej pracy; wychodzą oni z założenia, że dyplom zawsze się przyda, ułatwia bowiem awans nie w tym, to w innym zakładzie. Są to także ci, których wykonywana praca nie satysfakcjonuje, chcieliby zmienić zawód, oraz tacy, którzy wybierają inny kierunek studiów nie po to, aby zmienić zawód, ale by zrealizować własne zainteresowania, niekoniecznie zbieżne z charakterem wykonywanej pracy.

Na studia swoich pracowników zakłady najczęściej wyrażają zgodę, omijając nieraz obowiązujące przepisy, które przewidują, że powinni być na nie kierowani tylko ci, którzy wybrali kierunek nauki zgodny z wykonywaną pracą. Wymóg ten wydaje się w pełni uzasadniony, bo przecież zakład obciążony jest wieloma świadczeniami, które studiującym zapewnia u nas prawo, i powinien mieć z tego pożytek. Kierowanie na studia tych, którzy chcą pogłębić wiedzę dla osobistej satysfakcji, też ma pewne uzasadnienie, bo przecież w sumie jest to zjawisko pozytywne. Jak jednak pogodzić interesy zakładu pracy i warły poparcia ambicji jednostki? Nie stać nas przecież na to, aby z funduszu społecznego opłacać wszelkie koszty studiowania.

Wyda się, że istnieje możliwość rozwiązania kompromisowego. Opracowywany jest obecnie zmodernizowany system kształcenia pracujących w szkołach wyższych. Preparuje się wyróżnienie dwóch grup kandydatów na studia: kierowanych przez zakład pracy oraz startujących na studia bez skierowania, niejako na własne ryzyko. Pierwsza grupa — studiujących pod kuratelą zakładu pracy — miałaby znacznie rozszerzone w stosunku do obecnych świadczenia i przywileje. M. in. pracodawca byłby bezwzględnie zobowiązany piśmenną umową zawartą z pracownikiem do zapewnienia mu stanowiska zgodnego z nabytymi kwalifikacjami. Z kolei pracownik zobowiązany byłby do ukończenia nauki w określonym terminie, a jeśli zrezygnowałby ze studiów, musiałby zwrócić część wydatkowanych na ten cel pieniędzy. Po ukończeniu studiów byłby zobowiązany do przepracowania kilku lat bądź w macierzystym zakładzie pracy, bądź w innym o podobnym charakterze. Pracownik nie objęty wewnątrzzakładowym systemem doskazytania i doskonalenia mógłby studiować, co im się żywnie spodoba, ale w systemie zmniejszonego wymiaru ulg i świadczeń. Prawdopodobnie rzecz sprowadzałaby się do płatnych zwolnień na okres sesji i płatnych urlopów na czas egzaminów.

HALINA SZYPUŁSKA

Nowe miary sprawności

Wszystko, co poddaje się pomiarowi, przy użyciu zegara i kalendara, stanowi dziś jedną z podstawowych kategorii ekonomicznych i miar społecznej sprawności — równie ważnych, jak koszty, jakości — przesądzających nie tylko o wydajności, ale wręcz o pożytku naszej pracy. Wynika to z prostej przesłanki konsumpcyjnej: skoro przeważająca część społeczeństwa pragnie dobrze wyposażonych mieszkań, obfitości dóbr, powszechnej dostępności zagranicznej turystyki, dostępu do kultury i coraz dłuższego wypoczynku, to w codziennej robocie musi sprostać wszelkim rygorom stał wynikającym. Nie ma bowiem innego sposobu na do statek, niż zwiększenie porcji dóbr, usług, robót wykonywanych w ciągu jednostki czasu. Istnieje przecież ścisły związek między ilością miejsc potrzebnych na zbudowanie przeciętnej fabryki, wykonanie tysiąca obrabiarek, wytworzenie stutona mięsa, a dostępnością obcych krajów i produktów współczesnej cywilizacji technicznej. Kto nie dostrzeże tej zależności, ten nie rozumie świata wokół siebie.

Sprawności w wykorzystywaniu godzin, dni i miesięcy nie można jednak używać ani za pomocą dekretu, ani przez ustanowienie samoczynnych mechanizmów ekonomicznych, choć

i stosowne rozporządzenia i odpowiednio reguli są wręcz niezbędne. Kwestia dziś najważniejszą stało się powszechne przekonanie, iż nie ma innego sposobu na odzyskanie tak powszechnie marnotrawionych dni i miesięcy niż odpowiedzialność za swoją robotę na każdym stanowisku.

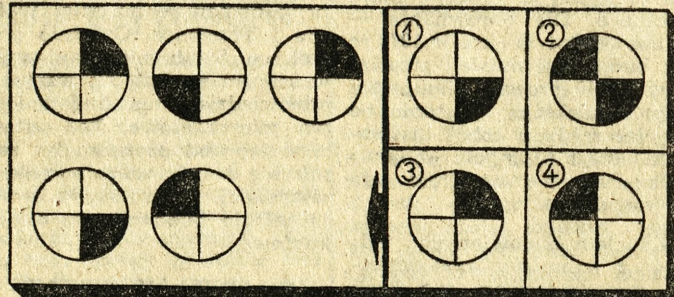
Wielce uwielbiamy dla nas wszystkich byłoby uznanie niesprawności, mierzonej utratą czasu, za cechę urodzoną naszej gospodarki. Kto tak twierdzi, ten zazwyczaj nie potrafi — pro szę się przyrzec — zorganizować własnego warsztatu pracy. Tym niemniej dni i miesiące wyciekają z wielu jeszcze powodów na placu budowy i w fabryce, w biurze i sklepie, w transporcie i usługach. Obok wielkich obiektów, jak „Kato wice” czy Port Północny, wzniesionych w szybkim tempie, obok branż rzeczywiście inżynierskich, są całe strefy naszego życia, w których przemijanie dni przyjmuje się z obojętnością. Zsumowane straty w gospodarce, w przelewie na pracowników, dają, według najskromniejszego rachunku, równoważnik miliona osób, opłacanych lecz niepracujących, wynagradzanych — lecz nieobecnych bądź próżnujących. Jaki to ma wpływ na równowagę dochodów i towarów — wiadomo: od wydrutowania pieniędzy nie przy

bywa dóbr. Jedenaście milionów pracujących musi utrzymać milion nieproduktywnych — choć nie emerytów, choć pobierających pensję.

I jeszcze jedno: oprócz strat materialnych, marnotrawienie czasu przynosi katastrofalne skutki dla rzetelności, dla poszanowania cech będących warunkiem współczesnej organizacji. Gdy w wyniku zsumowania różnych niesprawności, mających ten wspólny mianownik, rośnie sztucznie popyt na byle jakiego pracownika, wówczas zaczynają się masowe wędrówki w poszukiwaniu zajęć najlepiej płatnych, wówczas wypłata pensji wydaje się być obowiązkiem pracodawcy całkowicie niezależnym od pracy. W balaganie giną urodzone bądź nabyte cechy społecznej skłonności do organizacji i porządku.

Intelektualnego i organizatorskiego wysiłku centralnych organów nie zastąpią najlepsze nawet tysiące pracowników i robotników. Ale też żadna ekipa z centralnej instytucji nie wyręczy dyrektora, majstra, człowieka przy warsztacie i biurku w porządnym pełnieniu swojej powinności. Ta prawda zastępuje na powszechne już zrozumienie i w tym ujęciu wygranie czasu na placu budowy, w instytucji naukowym, w fabryce i biurze, zależy tylko i wyłącznie od poczucia odpowiedzialności za swoją pracę.

ROMAN LENCEWICZ



Zadanie logiczne

To testowe zadanie wymaga analizy lewej części rysunku, w której zgromadzone pięć figur, do branych według pewnej ustalonej reguły. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas w miejsce wskazane strzałką należy dobrać brakującą do kompletu szóstą figurę, znajdującą się w prawej części rysunku. (je)

W hodowli roślin nie ma cudów. Liczy się zawsze zmusna, długotrwała praca doświadczalna. Trzeba wykonać dziesiątki tysięcy krzyżówek, aby uzyskać wreszcie odmianę przewyższającą dotychczasowe walorami użytkowymi, plennością i odpornością na choroby. W tej pracy jest na ogół więcej niepowodzeń niż sukcesów.

JEDNAK PSZENIZYTO

Naczelny hodowca zbóż w Poznańskiej Hodowli Roślin doc. dr hab. Tadeusz Wolski wciąż pracuje nad ulepszeniem odmian zbóż głównie żyta i pszenicy, a także pszenżyta. Odmiany żyta Dańkowskie plonują wciąż dobrze, są odporne na suszę i mrozy, a także na choroby. Ubiegły rok potwierdził zalety produkcyjne tych odmian, mieliśmy bowiem rekordowe plony żyta w całym kraju.

Docent Wolski nie bez racji koncentruje swoją uwagę na pszenicy, bowiem wie, że słoń na Grana musi być z konieczności zastąpiona przez inne odmiany, bardziej odporne na choroby, mające lepsze walory użytkowe. Takie nadzieje wiąże się z wysokoglutenową odmianą Bęga, którą ma na komite zalety — wykazuje. Przyjęta została w roku ubiegłym do uprawy — co się nie

Nauka a spizarnia (28)

Odmiany z

zmienne rzadko zdarza — za nim wpisano ją do rejestru państwowego. Bęga jest pierwszą polską odmianą pszenicy ozimej, która ma szansę ograniczyć, a może nawet wyeliminować import wysokoglutenowych pszenic zagranicznych, potrzebnych dla poprawienia jakości smakowej i odżywczej pieczywa. Ponadto Tadeusz Wolski wciąż jeszcze pracuje nad dwoma rodzajami pszenicy: z Dańkowa i z Choryni, które odznaczają się większą odpornością na rdzę.

Niespodziewanie wyrosła konkurentka pszenic dańkowskich i choryńskich, charakteryzująca się wysokim plonem, dobrą odpornością na wyłęganie i zimotrwałością, Odmiana Sawa, wyhodowana przez inż. Władysława Szlękę z Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasiennictwa, została wpisana do rejestru państwowego w roku ubiegłym. Dalsze badania zadecydują o jej upowszechnieniu w praktyce rolniczej.

Szlągiem ostatniego roku

jest jednak pszenizyto docenta Wolskiego. Trzyrody zostały zgłoszone do badań państwowych. Plonuje na poziomie pszenicy Grany (w granicach 50-60 kwintali z hektara). Posiadając walory żyta: zimotrwałość, mniejsze wymagania glebowe, odporność na choroby — pszenizyto bardziej nadaje się do celów spożywczych i paszowych niż oba te gatunki z osobna. Polska ma szansę stać się krajem, w którym na szerszą skalę upowszechni się uprawę pszenizytu: co jest zgodne z tendencją do spożywania — ze względów zdrowotnych — pieczywa żytniego lub z dodatkiem maki żytniej.

BIALKO DLA ZWIERZĄT

Praktyka rolnicza zgłasza zapotrzebowanie na pełne, wysokobiałkowe rośliny paszowe. Jeśli chodzi o jedno z ważnych źródeł białka, jakim może być w warunkach polskich jęczmień, to na razie nie ma

POSTĘP I MY

W Laboratorium Badawczym „Lechii”

Zanim kupimy „Zielone Jabłuszko”

Lódówki są zamknięte na klódki. Otwiera się je rzadko, zachowując nadzwyczajną ostrożność. Żyją w nich w tych lodówkach, wyhodowane w wylegarni, gronkowce i inne bakterie chorobotwórcze.

Przy ulicy Łukaszczyka w Poznaniu działa od dwóch lat Laboratorium Badawcze Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”. Tutaj powstają recepty wszystkich wyrobów wprowadzanych do produkcji przez „Lechię”, tu opracowuje się technologie i przeprowadza różnego rodzaju badania: surowców, wyrobów, opakowań. Chodzi o to, żeby klient otrzymywał kosmetyki najlepszej jakości. Czyli — skuteczne w działaniu, trwałe, pachnące, w estetycznych opakowaniach. I przede wszystkim — bezpieczne. Kosmetyki mają przecież bezpośredni styk ze skórą człowieka, niektóre (szminka, pasta do zębów) prze dostają się do wnętrza organizmu, a przy tym — są one doskonałymi pożywkami dla bakterii.

Pracownia mikrobiologiczna laboratorium czuwa nad tym, żeby w surowcach ani w wyrobach nie było żadnych bakterii chorobotwórczych. I dla tego właśnie, do badań testowych, potrzebne są na przykład gronkowce. Wyprodukowane kosmetyki, przed sprzedażem do handlu, dokładnie się kontroluje: w przypadku

zidentyfikowania chorobotwórczych mikroorganizmów, trzeba całą partię produkcyjną zniszczyć. Ale to się zdarza bardzo rzadko.

W pracowni dobiera się również do kosmetyków środki bakteriobójcze i bakteriostatyczne, które hamują rozwój mikroorganizmów. Wprowadzając je do kosmetyków, możemy mieć całkowitą pewność, że jest on wolny od groźnych wirusów, jednak w trakcie użytkowania zakażamy go przez rozprzeczanie palcem, na którym jest wiele bakterii. Już w produkcji dodaje się więc do kosmetyków takie środki, które zabijają niepożądane mikroby.

— Badania prowadzone w tym celu, żeby kosmetyk, który u nas powstaje, nie zaszkodzi użytkownikowi i żeby działał jak najskuteczniej — informuje kierownik laboratorium, dr Zygmunt Stachowiak — trwają około roku. Współpracujemy z klinikami: dermatologiczną i stomatologiczną Akademii Medycznej w Poznaniu. Przed wprowadzeniem nowego wyrobu do produkcji poddajemy go ocenie klinicznej. Na zwierzętach bada się na przykład, czy krem nie drażni skóry, czy nie powoduje alergii; szczury i króliki karci się nastami do zębów, żeby sprawdzić, czy nie działają toksycznie. W drugim etapie bada się wartość użytkową —

działanie past do zębów analizuje klinika dermatologiczna, przydatność kosmetyków sprawdzają na sobie pracownicy „Lechii” pod kontrolą lekarzy. Ponadto mamy doświadczalny gabinet fryzjersko-kosmetyczny, który stosuje wyroby z bieżącej produkcji naszej fabryki. Od pracowników tego gabinetu otrzymujemy informacje o działaniu środków pielęgnujących skórę i włosy.

W wyniku współpracy Laboratorium Badawczego „Lechia” z dermatologiem AM powstała ostatnio, pierwsza tego typu w kraju, pracownia fizjologii skóry. Zespół, w którego skład wchodzi m. in. lekarz, chemik, biolog molekularny oraz pracownicy „Lechii”, zajmuje się badaniem drogi kosmetyków przez skórę. Celem badań ma być opracowanie naukowych metod oceny oddziaływania związków chemicznych, wyciągów roślinnych, witamin itp. — na skórę człowieka. Wyniki prac będą „Lechia” wykorzystywała w produkcji.

Ważne zadanie w laboratorium mają perfumiarze. Praktyka wykazała, że czulszy i bardziej niezawodny od wszelkiej aparatury jest nos ludzki. Nie każdy oczywiście, ale „wy specjalizowany” w rozróżnianiu i zapamiętywaniu zapachów, ocenie ich trwałości i intensywności. Perfumiarze do

bierają do wszystkich nowości kompozycje zapachowe, oceniają, czy kompozycja nadaje się do danej serii, kontrolują jakość wyrobów pod względem zapachów. Kolory opakowań danej serii kosmetyków proponują również perfumiarze, gdyż każdy zapach kojarzy się z inną barwą. Na przykład kosmetyki o zapachu odświeżającym wymagają szaty graficznej zielonej, zapach egzotyczny kojarzy się z czerwienią, fantazyjny, kwiatowy — z fioletem, a kosmetykom o zapachu ciężkim, duszącym daje się opakowanie brązowe i czarne. „Lechia” w miarę możliwości stosuje się do tych niepisanych praw. Również przy nadawaniu nazw seriom kosmetyków pracownicy laboratorium starają się, żeby miały one jakiś związek z daną kompozycją zapachową. Na przykład seria, którą wkrótce „Lechia” rozpocznie produkować pod nazwą „Zielone Jabłuszko”, pachnie właśnie jak niedojrzałe jabłko.

Poznańska fabryka kosmetyków ma ustaloną od lat dobrą markę zarówno u odbiorców krajowych, jak i zagranicznych. Za wysoką jakością wyrobów widzi się na ogół fachową, rzetelną załogę zatrudnioną bezpośrednio w produkcji. I to jest oczywiście prawda. Ale prawdą jest również, że sukces ma naturę złożoną. Do tego, że wyroby „Lechii” znajdują zawsze odbiorców i są w sklepach poszukiwane, w niemałym stopniu przyczynia się „konstruktorzy”, jakimi są pracownicy laboratorium.

GRAŻYNA SZULAK

Genetyka warzyw

Główna droga do uzyskania nowych intensywnych odmian warzyw jest hodowla mieszańców oraz hodowla odpornościowa. Problemami tymi zajmuje się od wielu lat skierniewicki Instytut Warzywnictwa, mając w tej dziedzinie spore osiągnięcia.

Nowe odmiany po przejściu testów w trakcie upraw polowych wpisywane są do księgi zgłoszeń. Znalazły się w niej w ostatnim roku m. in. trzy odmiany pomidorów wcześniej plonących.

W latach ubiegłych przyjęto do rejestru polskich oryginalnych odmian trzy pierwsze odmiany cebuli: „Diana”, „Warsa”, „Bona”. Opracowano metodę hodowli mieszańca kapusty „Agat”, a także pierwszą heterozygiczną odmianę kalafiorów, przystosowaną do uprawy w tunelach foliowych i wczesnych upraw gruntowych.

Zgłoszono także dwie pierwsze polskie odmiany brokułów

Zakład Hodowli i Genetyki Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach ściśle współpracuje z zakładami produkcyjno-doświadczalnymi w regulach (woj. warszawskie), Rekowice (woj. gdańskie), Pszczynie (woj. katowickie), Guzowie (woj. skierniewickie) i Przyborowie, w których rozmnażane są materiały hodowlane, wymagające specjalnych umiejętności. Ponadto dzięki współpracy ze stacjami hodowli roślin ogrodniczych m. in. w Nowym Sączu, Chodowie k. Środy Wlkp., Chodowie k. Konina ogrodnicy tej wiosny otrzymają 1300 kg nasion cebuli.

Wartość prowadzonych prac w zakresie hodowli roślin warzywnych jest wysoko oceniana przez zagraniczne placówki naukowe. (PAP)

Lotnicze siewy



Od pierwszego marca samoloty mieleckiego Zakładu Usług Agrolotniczych pracują już nad polami PGR-ów województwa przemyskiego i zamojskiego, rozsiewając nawozy sztuczne. Na zdjęciu — załadunek soli amonowej do samolotu An-2.

CAF — fot. Łokaj

przyszłością — plenne i odporne

odmian krajowych, które mogłyby współzawodniczyć z importowanymi odmianami holenderskimi.

Jest natomiast konkurencja na polską odmianę owsa. Inż. Janusz Górny ze Stacji Hodowli Roślin w Rogaczewie wyhodował w Kopaszewie ród owsa bijący wynikami w plonach holenderską Leandę. Powyżej 40 kwintali z hektara — to rezultat godny uwagi na słabszych ziemiach.

Prace poznańskich hodowców skupiają się na roślinach strączkowych, szczególnie grochach, które są źródłem potrzebnej zwierzętom lizyny, a także na łubinach stanowiących rezerwuariat aminokwasów siarkowych. Te dwie rośliny w mieszkankach pasz treściwych mogą z powodzeniem zastępować importowaną soję. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych dla grochu w ostatnich czterech latach, udało się uzyskać postępy w hodowli. Znajdujący się od 1977 roku w rejestrze badań państwowych groch Kaliski, który daje plony w granicach

35 kwintali z hektara, ustępuje jeszcze plennością odmianom holenderskim, szczególnie Flamandzie, przewyższa jednak ją tym, że może być uprawiany na słabszych glebach.

REWELACJA — LUBIN BIAŁY

Po załamaniu się w warunkach środkowej i zachodniej Polski „programu bobikowego”, ze względu na inwazję chorób wirusowych i mszycy czarnej, trzeba było poszukać innych roślin, które mogłyby być źródłem białka dla zwierząt. Rolę tę mogą spełnić z powodzeniem lubiny nadające się na lżejsze gleby Wielkopolski i innych regionów kraju, przy zachowaniu wymogów agrotechnicznych: wczesnego siewu i ochrony chemicznej herbicydami. Poznańska Hodowla Roślin ma znaczne sukcesy w wyprodukowaniu odmian odpornych na fusarium, lubinów złotych; Jantara, Topaza i Pałuckiego.

Bobikiem środkowej Polski — jak trafnie określił to doktor Świączki — może stać się jednak lubin biały. Jest to przyjęta do rejestru państwowego odmiana Wat, wyhodowana przez niego, przy współudziale prof. dr. hab. Tadeusza Kazimierskiego z Polskiej Akademii Nauk. Dojrzewa ona w końcu sierpnia (o dwa miesiące wcześniej niż stare odmiany), równocześnie z lubinami złotymi zawiera aż 30 procent białka. Przy plonie w granicach 30 kwintali z hektara można uzyskać 1000 kilogramów białka. Ta odmiana, podobnie jak bobik, wymaga jednak nieco lepszych gleb.

Warto jeszcze wspomnieć o jednej roślinie paszowej, znanej od lat pelusce. Ród z Wiatrowa, wydający po 24-25 kwintali na słabszych glebach, jest najwcześniejszy z dotychczasowych odmian. Nadaje się do mieszanek z owsem na ziarno, dojrzewa przed zniwami żytnimi, co ma znaczenie ze względu na organizację pracy w rolnictwie. Ten ród, wykazujący się zawarto-

ścią 27 procent białka, ma szansę wejścia w tym roku do rejestru odmian państwowych. Coraz większego znaczenia w uprawie roślin paszowych nabierają ostatnio również trawy.

Jak z tego przeglądu wynika, hodowcy nowych odmian koncentrują swoją uwagę na roślinach od dawna znanych i wypróbowanych w praktyce rolniczej Polski i naszego regionu. Rzecz idzie obecnie o podnoszenie ich plonów i wzmocnienie odporności na choroby, a także o uzyskiwanie jak najwyższych walorów użytkowych dla ludzi i zwierząt. Jest to droga niewątpliwie słuszną, choć nie wyklucza jednocześnie możliwości prowadzenia eksperymentów z innymi, mniej znanymi roślinami paszowymi zwłaszcza, stanowiącymi uzupełnienie dietetyczne w praktyce żywieniowej.

MARIA POLCYNOWA

POLSKIE 35-lecie

10 września 1944 — Komitet Centralny PPR wydał instrukcję organizacyjną, określającą strukturę partii na wyzwolonych terenach Polski. W myśli tej instrukcji podstawową organizacją partyjną stała się komórka PPR, później nazywana kołem PPR. W kilka dni później Biuro Polityczne przyjęło instrukcję organizacyjną o normach i zasadach funkcjonowania organizacji partyjnych. Do grudnia 1945 r. spełniała ona rolę statutu PPR.

Partia prowadziła intensywną pracę organizacyjną, tworząc instancje i organizacje partyjne w miastach, wsiach, fabrykach i innych zakładach pracy. We wrześniu utworzono komitety w Ostrowi Mazowieckiej, Garwolinie, Tarnobrzegu, Sanoku, Stąporku, Krosnie, Warszawie — komitet wojewódzki, Białej Podlaskiej, Łukowie, Łańcutcie, Mielcu, Pułtusku, Radzyminie i Sokółce Podlaskiej. Na 1 października partia na terenach wyzwolonych liczyła 8 960 członków, zaś 31 grudnia — 21 649. W końcu 1944 PPR liczyła na ziemiach okupowanych około 12 000 członków, zatem w całym kraju około 34 000 członków.

10—11 września 1944 — W Lublinie odbyła się konferencja delegatów PPS ziem wyzwolonych. Uczestniczyło w niej 233 działaczy — członków RPPS, socjalistów przebywających na emigracji w Związku Radzieckim oraz część działaczy PPS—WRN. Na konferencji, którą następnie uznano za XXV Kongres PPS, przyjęto uchwałę o odbudowie partii. Nawiązano do lewicowych, jednolito-frontowych tradycji PPS. Konferencja wezwała socjalistów do poparcia i realizacji programu PKWN. Wybrano Radę Naczelną, której przewodniczącym został B. Drobner, przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego (CKW) E. Osóbka-Morawski, a sekretarzem generalnym Stefan Matuszewski. Budowę odrodzonej PPS utrudniała działalność PPS—WRN. Jednakże utworzenie odrodzonej PPS miało doniosłe znaczenie dla władzy ludowej, umożliwiło ścisłą współpracę obu partii klasy robotniczej, zapewniło przedstawicielom obu partii czołową rolę w nowym państwie.

10—14 września 1944 — Wojska radzieckie i polskie wyzwoliły Warszawę—Pragę. Na początku września wojska 1 Frontu Białoruskiego po ciężkich walkach zbliżyły się bezpośrednio do Pragi. 10 września ruszyło natarcie. 13 września 1 dywizja im. T. Kościuszki prowadziła walki uliczne na Pradze. W ostatniej fazie walk została wsparta przez część 1 brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Do walczących oddziałów dołączyła grupa powstańców AK z Pragi. Do godziny 16.30 1 pułk osiągnął skrzyżowanie ulic Zamojskiego z Targową i Zieleniecką oraz rejon Dworca Wileńskiego zdobytego nocą przez 2 pułk jednocześnie 3 pułk osiągnął stację kolejową Warszawa—Praga. Radziecka 175 dywizja zdobyła Grochów i kontynuowała natarcie na Saską Kępe, a 76 dywizja po zdobyciu Targówka rozpoczęła walkę o Nowe Bródno. Do rana 15 września Praga została wyzwolona — stała się podstawą działań 1 armii Wojska Polskiego w podjętej próbie przysięcia z pomocą walczącej Warszawie. We wrześniu zostały wyzwolone: Wyszaków, Ostrołęka, Wołomin, Łomża, Otwock i Lesko. W październiku front się ustabilizował. Linia ofensywy Armii Radzieckiej przyniosła wolność ziemiom polskim położonym między Sanem i Bugiem, Narwią i Wisłą.

W sierpniu—wrześniu 1944 — Armia Radziecka podjęła zakrojone na szeroką skalę operacje na froncie południowym. Podczas tych walk wyzwoliła pozostałe tereny Ukrainy i Mołdawii oraz przekroczyła granice Rumunii i Bułgarii. W Rumunii 23 września doszło do obalenia prohitlerowskiego rządu I. Antonescu. Dwa dni później nowy rząd Rumunii wypowiedział wojnę Niemcom. 9 września wybuchła antyfaszystowska powstanie w Bułgarii. Armia bułgarska skierowała broń przeciwko Niemcom. Zmiany w Rumunii i Bułgarii ułatwiły rozwinięcie radzieckich działań ofensywnych na Węgrzech i na terytorium Jugosławii. Ogólna ofensywa w południowo-wschodniej Europie została wznowiona na początku października. 20 października oddziały Armii Radzieckiej wspólnie z Jugosłowiańską Armią Ludowo-Wyzwoleńczą wyzwoliły Belgrad. Na Węgrzech powstał 22 grudnia Tymczasowy Rząd Narodowy, który wypowiedział wojnę Niemcom. Wzmogły się działania partyzanckie w Albanii i Grecji. Sukcesy wojsk radzieckich zmusiły Niemców do zupełnego wycofania się z Bałkanów.

12 września 1944 — 3 brygada AL im. J. Bema stoczyła w rejonie wsi Ewina powiat Radomski bitwę z jednostkami niemieckimi wspieranymi lotnictwem, czołgami i samochodami pancernymi. W czasie walki Niemcy wykorzystując swą przewagę wdarli się w kilka miejsc w obronę partyzantów. Po całonocnej walce pododdziały brygady w nocy przeszły do lasów pod Kruszyną. Straty brygady wyniosły 12 poległych i 11 rannych.

15 września 1944 — Armia Radziecka przystąpiła do udzielania pomocy walczącej Warszawie. Lotnictwo dokonywało zrzutów broni, amunicji, leków i żywności. Odciążone były powtarzające się systematycznie aż do kapitulacji powstania. Lotnictwo radzieckie i polskie zrzucało 505 rusznik przeciwpancernych, 1478 pistoletów maszynowych, 1180 karabinów, 126 ton żywności i lekarstw, amunicji i środków łączności. Zrzuty angielskie i amerykańskie wyniosły ogółem 52 tony, tj. 300 zasobników, które dotarły do rąk powstańców. Ogółem należy ocenić, że pomoc w postaci zrzutów lotniczych nie miała istotnego wpływu na zaopatrzenie powstania.

16—19 września 1944 — Bitwa partyzantów AL z Niemcami pod Świnia Górą. Po ustabilizowaniu się linii frontu nad środkową Wisłą, Niemcy podjęli w połowie września zakrojone na dużą skalę działania przeciwpartyzanckie na Kielecczyźnie. Jedno z pierwszych większych uderzeń niemieckich zostało skierowane na lasy suchedniowskie, stanowiące ważną bazę partyzancką. W leśniczówce Rosochy, znajdowało się dowództwo Obwodu III AL z dowódcą płk. M. Moczarem oraz kompanią sztabową. Ponadto 15 września przybyły do lasów suchedniowskich — 10 brygada AL „Zwycięstwo” i 11 brygada „Wolność”. Łącznie siły partyzanckie liczyły około 1 200 ludzi. 16 września Niemcy zaatakowali dwukrotnie, zostali jednak zmuszeni do odwrotu. W nocy zgromadzone zostały zrzucone broni i amunicja, a nad ranem zostało wzmożone świeżo przybyłym oddziałem AL. 17 września po południu toczona zacięta walka, odparto m. in. atak czołgów niemieckich. Rankiem 18 września partyzanci, po otrzymaniu w nocy zrztu, zdobyli część wsi Szafas. Następnego dnia Niemcy znów prowadzili natarcie, doszło nawet do walk wręcz. W nocy na 20 września partyzanci bez walki opuścili lasy suchedniowskie. Straty partyzantów wyniosły 9 poległych i 20 rannych.

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Figura nr 1, zgodnie z następującą prawidłowością: czarne i białe występują w górnym i dolnym wierszu kolejno na przemian.

KIERMASZ WIOSENNY WPHW

W HALI NR 8 MTP W POZNANIU WEJŚCIE OD UL. SWIERCZEWSKIEGO

W DNIACH OD 15 LUTEGO DO 14 KWIETNIA BR.

CZYNNY BĘDZIE CODZIENNIE W GODZINACH OD 11—18

W NIEDZIELE OD 10 — 14

W PONIEDZIAŁKI KIERMASZ NIECZYNNY

HANDLOWCY M. POZNANIA POLECAJĄ:

- konfekcję, dziewiarstwo, tkaniny, koszule oraz artykuły po obniżonych cenach
- galanterię odzieżową i skórzaną oraz obuwie
- upominki, zabawki, artykuły papiernicze i pamiątki
- rowery i artykuły sportowo - turystyczne
- słodczyce i wyroby garmażeryjne.

U W A G A R O D Z I C E !

W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka na kiermaszu znajdują się stoiska

„Wszystko dla dziecka” a dodatkową atrakcją jest salon gier i zabaw dla dzieci.

ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.



MIĘDZYNARODOWY ROK
DZIECKA 1979

424-K1

praca

Rencistka przyjmie lek-
ką pracę. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
84082g.

Zaopiekuję się 3-4-letnią
dziewczynką we włas-
nym mieszkaniu. Godzi-
ny do uzgodnienia. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 84089g.

Przyjmę szycie, najchęt-
niej kaletnictwo. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 84109g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
83860g.

Zaopiekuję się dzieckiem
u siebie w domu — Os.
Lecha. Wezmę szycie do
domu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
83993g.

Murarzy przyjmę, ewen-
tualnie rencistów, tel.
202-756. 83923g

Pani technik odzieżowy
szuka pracy w godz.
8-14 lub chałupniczo.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 83936g.

Przyjmę dziecko do io-
mu. Raszyńska 31 B in.
4 83960g

Przyjmę pracę po połud-
niu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
83981g.

Przyjmę pracę w hodow-
li trzody. Garbary 10 m.
7. 84011g

Zatrudnię wysokokwalifi-
kowanego ogrodnika i
pracowników fizycznych
(kobieta), mieszkanie za-
pewnione, oraz wysoko-
kwalifikowanego narze-
dziowca do warsztatu U.
Czechosłowacka 8, telefon
32-09-89. 83577g

Przyjmę pracę chałupni-
czą — szycie, względnie
inną. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 83575g

Opiekunka do dziecka z
mieszkaniem, potrzebna.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 83669g

Poszukuję akwizytora, wy-
robów krawiectwa lekkie-
go. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 83793g.

Malarzy przyuczonych,
ucznia, przyjmę. Zakład
Malarski, Botaniczna 14.
83822g

Pomoc domowa do lek-
kich prac, codziennie lub
4 razy tygodniowo, bliź-
nie potrzebna do kulturalnej
rodziny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 83823g

nauka

Uczę gry fortepianowej.
Grzymiślawka. telefon
594-55. 83704g

Udzielam korepetycji z
niemieckiego rosyjskiego.
Majchrowicz tel. 20-99-69
83669g

Wykonuję rysunki tech-
niczne Ul. Dzierżyńskiego-
go 98 m. 9, godz. 17-18.
Krawczyk. 83729g

kupno

Więtarke stołową i gie-
tarkę hydrauliczną do
rur kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
83595g.

Sadzonki cyklamenu, więk-
szą ilość, kupię. Poznań,
Grunwaldzka 232. 83609g

Pianino z płytą metalową
kupię. Zgłoszenia: telefon
20-35-95. 83611g

Kupię blachę nierdzewną
(odpady), szerokość do 3
mm, grubość 1,5 mm. Mi-
chał Bajor, Poznań. Za-
wady 10. 83722g

Garaż blaszany, kupię.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 83612g.

Kupię zaraz 10 m² tarcy-
cy sosnowej, nieobrzyna-
nej, przesuszonej. Bern-
nard Koźlak — 62-091
Kiekrz, ul. Kierska 32.
83683g

Pokój stołowy biały, re-
tro, Bydgoskiej Fabryki,
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 83643g

Betoniarke 50-litrową —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 83672g

sprzedaż

Sypialnię, nową, kość sło-
nowa, import NRD sprze-
dam. Witold Olejniczak,
Kępno, Sienkiewicza 16.
233p

Wózek dziecięcy — space-
rówkę w dobrym stanie
sprzedam. Poznań, ul. Zey-
landa 1 m. 6, tel. 431-24.
84701g

Dziwiarska maszyna —
sprzedam. Tel. 709-00
83578g

Sprzedam tanio używa-
ny zestaw wypoczynko-
wy. Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 130 A m. 18, po
godz. 18. 83580g

Praktykę LB2, Start 66,
sprzedam lub zamienię
na Pentacord Six TL. Stu-
dzienna 17 m. 3. 83622g

Akwarium duże na sto-
jaku, sprzedam. Telefon
590-95. 83628g

Tanie sprzedam pianino
z płytą metalową. Ul. No-
wosolska 14 m. 1. 83655g

Sprzedam basen miedzia-
ny do łazienki Długosza
18 m. 5. 83657g

Sprzedam nuty (sami-
czki) oraz komplet skór-
nuty na futro (szafiry).
62-020 Swarzędz, Słowac-
kiego 7. 83663g

Sprzedam radio Pionier
stereo, Gorzełanów, Ra-
cjonalizatorów 10 m. 10
(Dębica). 83879g

Suknie ślubne, welon
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
83892g

zguby

Dyrekcja
WUSP
Oddział Września
unieważnia,
pieczęć:

„Z-d Zryczaitowany
Nr 26 WUSP
Oddział Września
ul. Obr. Stalingradu
nr 12/3
Buratynski Marek
Błoczek zamówienia
nr 1 — 25”
oraz nie przyjmuje
odpowiedzialności za
świadczony usługi
przez w/w zakład.
560-K2

rózne

Gręplowanie wełny, waty
na kłody. Łatuszek, „Po-
znań, Piekna 47 (Jeżyce).
84838g

Cyklinowanie — Michał-
ski, tel. 707-79. 84839g

Uwaga! Oddam do nisko-
wania części na nowe
wózki dziecięce. Oferty:
Poznań 31 skrytka 38
83772g

nieruchomości

Dom jednorodzinny z
działką 1010 m² w Pile
sprzedam. Wiadomość: Pi-
la tel. 33-77 w godzinach
wieczornych. 231p

Dom jednorodzinny piętro-
wy, podpiwniczony w sta-
nie surowym w Kobyłni-
cy sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
84786g.

Działkę ogrodniczą — bu-
dowlaną w Lesznie
sprzedam. Metelcz, Szcze-
cin, ul. Częstochowska 4/8
529-K2

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Ostrowie Wlkp., ul. Polskiej Partii Robotniczej nr 30

OGŁASZA NABÓR

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do Zasadniczych Szkół Zawodowych i Przyzakładowych
w roku szkolnym 1979/80

W ZAWODACH:

1. OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI — chłopców i dziewczęta
2. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH — chłopców
3. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO — chłopców
4. MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH — chłopców

NAUKA ZAWODU TRWA TRZY LATA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończone 15 lat życia
2. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
3. Dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie o przyjęcie do szkoły i do zakładu pracy (oddzielnie)
2. Dwa życiorysy (własnoręcznie napisane)
3. Dokument urodzenia (lub dowód osobisty rodziców do wglądu)
4. Pieczęć fotografii
5. Dojezdni (zaświadczenie z miejsca zamieszkania)
6. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)

U W A G A: Termin zapisu tylko do dnia 15 lipca 1979 roku

NABÓR MŁODOCIANYCH DOKONUJĄ:

◆ W OSTROWIE WLKP.

1. Technikum i Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa przy ZNTK im. Powstańców Wielkopolskich, ul. Kantaka nr 6 i Stacja PKP Ostrow Wlkp. — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4, przy ul. Batorego nr 2 i Lokomotywnia PKP w Ostrowie Wlkp., ul. Składowa 1 (budynek administracyjny I piętro) w zawodzie: „ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO”

◆ W JAROCINIE:

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2, ul. Wrocławska 15 oraz Stacja PKP Jarocin (budynek dworcowy, II piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”
- Lokomotywnia PKP w Jarocinie (budynek administracyjny, I piętro) w zawodzie: „MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH”

2. Zespół Szkół Zawodowych Rolniczych w Srodzie Wlkp., Filia w Kłęczu oraz Sekcja Drogowa PKP w Jarocinie, ul. Sienkiewicza nr 6, I piętro — w zawodzie: „MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH”

◆ W KĘPNIE

1. Zespół Szkół Zawodowych w Kępnie, ul. Sienkiewicza nr 25 oraz Stacja PKP Kępno (budynek stacyjny, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

◆ W KROTOSZYNIE

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Krotoszynie, plac Wolności nr 5 i Stacja PKP Krotoszyn (budynek dworcowy, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

W okresie odbywania nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie według obowiązujących stawek na PKP (dla młodocianych).

Dokumenty przyjmują i informację w sprawie naboru udzielają wyżej wymienione zakłady pracy i szkoły oraz Dział ds. Pracowniczych DRKP, pokój nr 32, II piętro (kod pocztowy 63-400), tel. wewnętrzny 12-01.

DYREKCJA

463-K2

ZARZĄD

Międzynarodowych Targów Poznańskich

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ
NA CZAS OKREŚLONY

następujących pracowników:

- ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH I NIEWYKWALIFIKOWANYCH
- STOLARZY
- MALARZY
- TAPICERÓW
- OPERATORÓW DŹWIGÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 — w godz. od 11—13.

686-K1

USŁUGOWA SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Poznaniu, ul. Kramarska nr 17

ZAPRASZA PT. KLIENTÓW

DO KORZYSTANIA Z USŁUG:

- ◆ DORABIANIA KLUCZY PATENTOWYCH
Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 52a
Gniezno, ul. Grzybowa 31
Opalenica, ul. 5 Stycznia 6
Śrem, ul. Powstańców Wlkp. 3
Sroda Wlkp., ul. Krótka 1
Szamotuły, ul. Swierczewskiego 21
Września, ul. Gnieźnieńska 33a
- ◆ KRAWIECTWA LEKKIEGO
Poznań, ul. Głogowska 113/114
Opalenica, ul. 5 Stycznia 6
Sroda, ul. Krótka 1
- ◆ KRAWIECTWA CIĘŻKIEGO DAMSKIEGO I MĘSKIEGO
Poznań, ul. Głogowska 113/114
Poznań, ul. Koscińskiego 28
Gniezno, ul. Rzeźnicka 6
- ◆ TAPICERSTWA MEBLOWEGO
Grodzisk, ul. Majkowskich 38
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35

ZAKŁAD USŁUGOWY w GNIEZNIE,

ul. J. Krasickiego 20/26 — wykonuje:

- zaproszenia i zawiadomienia ślubne
- nekrologi
- listowniki
- podziękowania
- nadruk na dyplomy
- listy gratulacyjne
- bilety wizytowe.

ODDZIAŁ USŁUG RÓŻNYCH USI w POZNANIU,

Os. Przyjaźni 12 W, tel. 202-362 — poleca usługi:

- ◆ INSTALACYJNO - ELEKTRYCZNE
Poznań, Os. Zwycięstwa 22 J
- ◆ RADIOWO - TELEWIZYJNE
Poznań, Os. Kosmonautów 7 H
- ◆ WODNO - KANALIZACYJNE i C. O.
Poznań, Os. Zwycięstwa 22 J
- ◆ ZAKŁADANIA i KONTROLI INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
Poznań, ul. Pniewska 45
- ◆ USZCZELNIANIE OKIEN i DRZWI, ZAKŁADANIA KARNISZY
Poznań, ul. Zagrodnicza 2
- ◆ MAGLARSKIE
Poznań, ul. Tomickiego 14/16
Poznań, ul. Urbanowska 30
Poznań, Os. Piastowskie 4/1
- ◆ REPASACJI POŃCZOCH
Poznań, Os. Kraju Rad 9 C.

735-K1

praca

Fryzjerka damska przyjmie zar. Gwardii Ludowej 17. 85168g

Uwaga! Zatrudnię sprzedawczynię w miejscowości nadmorskiej w okresie od czerwca do sierpnia. Możliwość zatrudnienia na czas krótszy. Uczennice za zgodą rodziców. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 84793g

Panienci do pracy w ogrodnictwie (goździki) przyjmę. Dla zamieszko-nych mieszkających zapew-nione. Poznań, Winogrod-ny 61. 85180g

Pomoc domowa potrzeba-na z gotowaniem — 2 oso-by, osobny pokój, naj-chętniej z prowincji Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 80721g

Zatrudnię krawcową do krawiectwa lekkiego Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 80722g

Fryzjerka potrzebna. Świerczewskiego 65, na-rodzin Szamotulskiej. 83836g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Zapewniam mie-szkanię, starszej pani lub małżeństwu Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 84086g

nauka

Korepetycje z matematy-ki, tel. 630-05 Kozłowski. 82879g

Matematyka, chemia, jezyki — korepetycje (pe-dagogzy). Żydowska 30 m 4 Kaczmarek, Plechowiak. 83885g

kupno

Kupię zgrzewarkę oryginalną, polską G 1000 względnie silniejszą do 2000 W. Tel. 613-88. 85272g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 608-33, po godz. 16. 85292g

sprzedaz

Małą prasę ręczną, mały balans na mimosrodzie z silnikiem, dziurkarkę wielootworową, wykoje i oprzyrządowania drobne metaloplastyki sprzedam. Pracownia Biżuterii Artystycznej. Stary Rynek 81. 85114g

Sprzedam dwa segmenty Kowalskich w tym szafa, spacerówkę niemiecką, tel. 33-13-27 po szesnastej. 85105g

Szczepienia pudel minia-turowy — czarne i brzo-zowe po championie zwy-czajczy CACIB, tel. 67-31-50. 85227g

Sprzedam nową stryż-nikawkę do insuliny, pro-dukcji RPN. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 83865g

Sprzedam parcie budowlaną 615 m² Naramowice, Umóitowo. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 84069g

Basset hound — szczepie-nia dwumiesięczne prze-dam. Tel. 32-18-68 po godz. 16. 85084g

Sprzedam Practici: LTL i MTL 3 oraz motocykl MZ TS 250, tel. 709-91. 85043g

Rozsadę pomidorów prze-dam. Poznań, Smardzew-ska 19, tel. 435-07. 83551g

samochody

Wartburga 1000 taniśo sprzedam. Jarochowskie-go 62 m. 2. 84073g

Resory, reflektory, pióra oraz inne poleca sklep ul. Kopernika (wjazd ze Strzeleckiej) Jodda 83915g

Syrène 104 taniśo prze-dam. Tel. 67-21-97. 85226g

Fiat 126p, rocznik 1978 sprzedam. Tel. 202-712, po godz. 14. 85282g

lokale

Lokal własnościowy w Po-znaniu na warsztat ślu-sarski kupię lub wy-dzierżawię. Oborski, tel. 451-88 godz. 8-16. 82545g

nieruchomości

Do 0,5 ha ziemi przy Po-znaniu kupię. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dla 85094g

Kupię działkę budowlaną około 1000 m² okolice Naramowice, Piątkowa, Suchego Lasu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 83738g

Kupię działkę do 1500 m² — kierunek Pniewy, Obor-niki, Biedrusko, Szamo-tuły. Os. Zwycięstwa 24 m. 2. 83683g

Pieczarkarnię 300 m² — Przeźmierowo odstąpię, wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 83616g

Wilkę 5 pokoi sprzedam, po kupnie wolna. Piotr Ostojka, Kostrzyn Wlkp. Rycka 4 83644g

Kupię domek jedno-ro-dzinny w Poznaniu (lub do wykończenia). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 83659g

Kupię dom wolnym mie-szkaniem w rozliczeniu może być M-2 własności-wo. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 83670g

Kupię dom jednorodzin-ny parterowy w Pozna-niu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 83591g

Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² pod budo-wę warsztatu motoryza-cyjnego w atrakcyjnym punkcie Poznania. Os. Kosmonautów 1 m. 34, po godz. 18. 83842g

Dom jednorodzinny w su-rowym stanie poddwi-ńczony w Puszczykowie, działka 700 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 84025g

Sprzedam willę pod Po-znaniem woda, gaz ziem-ny i c.o. w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 83950g

Sieraków — dom jedno-dzinny, wyłączony, z dużymi pomieszczeniami użytkowymi, sprzedam. Oferty — „Prasa”. Grun-waldzka 19 dla 258p.

Korzystnie sprzedam piętro willi (3 pokoje) ogród 400 m² Poznań — Jeżyce Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 83870g

Dom jednorodzinny spr-dam. Luboń, Podgórna 15. 84021g

zguby

Przybłąkał się duży czar-ny pudel, suka. Długa 10 m 6. 85185g

rozne

Czyszczenie dywanów sprzętem amerykańskim na miejscu u klienta. WUSP. Sklepik, tel. 20-47-37 po godz. 17. 85150g

Wypożyczalnia sukien ślub-nych, wieczorowych, we-lonów, nakryć do chrztu. Liśkowska, Gwardii Lu-dowej 2. 84731g

Naprawa lodówek, tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 82704g

Telewizory naprawiam — Grunwald, Jeżyce, tel. 67-13-94 po siedemnastej inż. Plank. 83736g

Cyklinowanie, lakierowa-nie. Zakrzewski, tel. 615-66. 84296g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 84428g

Wykonuje, naprawiam spawarki transformatoro-we, regulacja płynna, pro-stownik, zgrzewarki punk-towe do blach, drutów róż-nych mocy, urządzenia regulujące czas zgrzewa-nia od 0,2 do 4 sek. Za-kład elektromechaniczny, Józef Garczarek, Poznań, Krzywa 31, tel. 614-19. 83708g

Naprawa telewizorów, tel. 79-07-32, Jerzy Jędrzejow-ski 84968g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany Kamiński, tel. 436-31. 84211g

Filtry Fiata 125p, części motoryzacyjne, karnisze, wózki dziecięce — skła-daki poleca Łukasiewicz, Os. Czecha 5A. 83454g

Klucze patentowe do mieszkań na poczekaniu dorabiam. Bartkowiak, Po znań, Głogowska 70. 84453g

matrymonialne

Przystojna, zrównoważo-na prowadząca zakład, po-siadająca mieszkanie i samochód — pozna pana z wyższym wykształceniem o zainteresowaniach han-dlowych do lat 63. Cel matrymonialny. Oferty z podaniem numeru tele-fonu „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 80719g

Pani pozna uczciwego, starszego pana, wdowca z własnym domkiem, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 82578g

przetargi

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIE-GO w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót elektrycznych w Od-dziale STW Śrem — budowa zaplecza tech-nicznego Śrem — Pysząca. Zakres robót obejmuje:

1. Linie kablowe n. n.
2. Oświetlenie terenu
3. Instalacje siły i światła
4. Instalacje odgromowa.

Ogólny koszt robót wynosi 588 tys. zł.

Szczegółowa dokumentacja techniczna do wglądu w sekcji inwestycji Zarządu STW Po-znań, ul. Głogowska 218.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania robót: 30. IV. 1979 r.

Oferty prosimy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 8 dniu w siedzibie Zarządu STW Poznań, ul. Głogowska 218, go-dzina 11.

Zastrzegamy prawo dowolnego wyboru ofe-renta lub odwołanie przetargu bez podania przyczyn. 743-K1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Polajewie, woj. pilskie, ogłasza:

II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż: samochodu ciężarowego — „Star 25 L”, nr rej. PA 63-99, rok produk-cji 1965. Cena wywoławcza — 36.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1979 r. o godz. 10 w Klubie Rolnika w Pola-jewie.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić na nasze konto NBP Czarnków nr 57121-475 minimum 10 procent ceny wywoław-czej. 567-K2

Dnia 11 marca 1979 roku zmarła

mgr KRYSZYNA HASSNY

były długoletni pracownik BZSPK „MERAZET” w Poznaniu, odznaczona Krzyżem Kawaler-skim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL.

Zegnamy naszą nieodżałowaną pamięci ko-leżankę.

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja, współpracownicy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o go-dzinie 15.10 na cmentarzu Junikowskim. 775-K3

Dnia 10 marca 1979 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św po ciężkiej chorobie, prze-żywszy 78 lat, nasza kochana siostra, szwa-gierka, ciocia

MARIA ADAMSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

RODZINA

ul. Konarskiego 11/13 dawniej Ostrówek 7. 85210g

Dnia 12 marca 1979 r. zmarł nagle nasz ko-chany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, prze-żywszy lat 94, sp.

WOJCIECH KLUI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 12.30 w Skórzewie.

W smutku pograżona

RODZINA

Falędzkie, Poznań, Gdańsk. 85378g

Dnia 11 marca 1979 r. zasnął w Bogu mój naj-droższy mąż, troskliwy ojciec, teść, brat, szwa-gier i wujek, sp.

STEFAN BRZOSTOWICZ

lat 63

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o go-dzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w wy-sokiej.

W głębokim smutku pograżone

żona z dziećmi i rodzina

85356g

Dnia 10 marca 1979 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teś-ciowa i babcia, przeżywszy lat 59, sp.

ZOFIA KUKURENDA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-dzinie 13.50 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżeni w głębokim smutku

syn, synowa i wnuki

Ul. Szamarzewskiego 31 m. 3. 85218g

Dnia 10 marca 1979 r. zmarła po ciężkiej chorobie przeżywszy 49 lat nasza kochana żona, matka, sp.

JANINA BOCHIŃSKA

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżony

mąż z córką i synami

784-U3

Dnia 9 marca 1979 r. zmarł po długiej cho-robie, przeżywszy lat 56, mój mąż, ojciec, zięć, teść i dziadek

CZESŁAW WISNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia

RODZINA

85248g

Dnia 11 marca 1979 r. zasnęła w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., przeżywszy 80 lat, sp.

JÓZEFA KOZIŁSKA

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. w piątek, o go-dzinie 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Czerwonej Armii 27/24. 785-U3

Dnia 10 marca 1979 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

85162g

Dnia 10 marca 1979 r. zmarła przeżywszy 79 lat nasza kochana matka, teściowa, babcia i pra-babcia, sp.

PELAGIA JANKOWIAK

z domu Małicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-dzinie 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Ul. Solna 3 m. 6. 85193g

W dniu 12 marca 1979 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy 95 lat, sp.

z Zielińskich

ZOFIA OLSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-dzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

o czym z żalem zawiadamia

bratanica z rodziną

85330g

Dnia 11 marca 1979 r. zmarła przeżywszy lat 74 nasza droga mama, babcia i prababcia sp.

JÓZEFA KOSMOWSKA

z domu Górecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-dzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

85354g

Dnia 11 marca 1979 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70 na-sza ukochana mama, teściowa, babcia i pra-babcia, sp.

FRANCISZKA SREBRO

z domu Gromala

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ode-będzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 10 na cmen-tarzu parafialnym w Żydowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Przeclaw. 85312g

Dnia 10 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, sp.

GERTRUDA PACHURSKA

z domu Szymanowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

ul. Marszałkowska 12a. 85138g

Dnia 12 marca 1979 r. zasnęła w Bogu, za-kończywszy swój pracowity żywot, w 85 roku życia nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

WŁADYSŁAWA WOJTKOWIAK

kwiaciarka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu i smutku pograżona

RODZINA

Ul. Bukowa 8 m. 7. 85421g

Dnia 9 marca 1979 roku, odszedł od nas na zawsze mój mąż, nasz kochany ojciec i teść, drogi brat i najukochańszy dziadziś, sp.

HIERONIM JERZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Junikowskim.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji Osobnych powiadomień nie wysyłamy. 763-U3

Dnia 12 marca 1979 r. zmarł w 86 roku życia, mój drogi mąż, nasz ojciec i dziadek

STANISŁAW DOMANIECKI

powstańca wielkopolski odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-czym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-rodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-dzinie 13 w Rogoźnie, z kościoła parafialnego.

Żona z dziećmi

85423g

Dnia 10 marca 1979 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-mentami św., mój najukochańszy mąż, najtro-skliwszy ojciec, teść, brat, dziadek, zięć, szwa-gier i wujek, przeżywszy 52 lata, sp.

ZBIGNIEW MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Wspólna 23 m. 1. 768-U3

Dnia 12 marca 1979 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga, pełna poświęcenia mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 93 sp.

ZOFIA SKRZYPCZAK

z domu Salata

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Staszica 20 m. 15 770-U3

Dnia 12 marca 1979 r. zmarła, namaszczona Olejami św., ukochana żona, matka, sio-sra szwagierka, ciocia, teściowa i babcia, przeżywszy 71 lat, sp.

HELENA STACHOWSKA

z domu Królikowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Prądyńskiego 23 m. 2. 767-U3

Dnia 11 marca 1979 roku zmarła po długich cierpieniach znoszonych cierpieniach, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

WIESŁAWA KUBIACZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-dzinie 15.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

782-U3

Dnia 11 marca 1979 r. zmarł przeżywszy 73 lata, sp.

ks. dziekan EDMUND PERNAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 15 w Sobótce.

W głębokim smutku pograżeni

siostry, bracia z rodzinami

85140g

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 12 mar-ca 1979 r. odeszła od nas po długich i cięż-kich cierpieniach nasza ukochana córka, sio-sra, matka, teściowa, babcia i ciocia, prze-żywszy 50 lat, sp.

SABINA ANDRYSIK

z domu Hojceka

Mśsa św. odprawiona zostanie w czwartek, 15 bm. o godz. 11 w kościele im. Jana Bosko w Luboniu, a pogrzeb o godz. 12 na cmentarzu w Zabikowie.

Strapięna

RODZINA

Luboń, ul. Okrzei 43. Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o go-dzinie 10.40. 85379g

Dnia 11 marca 1979 r. zmarła moja kochana żona, córka i siostra, przeżywszy lat 44, sp.

ALEKSANDRA STELMASIK

z domu Alwin

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżeni

mąż i rodzina

781-U3

Dnia 11 marca 1979 r. zmarł w wieku 62 lat, mój kochany mąż, nasz dziadek i wujek, sp.

JÓZEF ROSADA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Konopnickiej 3 m. 6. 786-U3

Dnia 10 marca 1979 r. odeszła od nas, opa-trzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babunia, sp.

LEOKADIA KRZYŻANIAK

z domu Gawarecka

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni

synowie z rodzinami

Ul. Garbary 35 m. 22. 769-U3

Dnia 10 marca 1979 roku zmarł przeżywszy lat 61 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF PIETRAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-dzinie 10.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Piastowskie 23/51, dawniej Głogowska 121. 766-U3

Dnia 11 marca 1979 roku zmarł nagle, opa-trzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz tatuś, teść, dziadek i pradiadek, sp.

STANISŁAW SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu sołackim przy ul. Lu-tyckiej.

W głębokim smutku pograżone

żona, dzieci i rodzina

Ul. Zamkowa 4 m. 7. 783-U3

Dnia 12 marca 1979 r. zmarł mój drogi mąż, ojciec, dziadek i pradiadek, sp.

JAN RACZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolece.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Łozowa 90b m. 1. 85412g

Dnia 12 marca 1979 roku zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, dziadziś, brat, szwagier i wujek, sp.

LUDWIK STANISŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji Os. Bohaterów II Wojny Światowej 18 m. 2. Odjazd autobusem z Os. Bohaterów II Wojny Światowej o godz. 12. 784-U3

Dnia 11 marca 1979 roku zakończyła praco-wity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, żona, mamusia, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciocia, prze-żywszy lat 57, sp.

GERTRUDA KOSZCZYŃSKA

z domu Kaszkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Leszczyńska 150 765-U3

Dnia 11 marca 1979 r. zmarł tragicznie prze-żywszy lat 73, nasz drogi ojciec, teść, dza-dek i pradiadek, sp.

CZESŁAW FABISZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o go-dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Mostowa 5a m. 3. 85375g

MARZEC
14
Środa

Leona
Matydy
Środa: 6.10-17.55

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — g. 18 przedst. zanku „Klub kawalerów”.
POLSKI — g. 17 „Poszli ci, którzy powinni”.
NOWY — g. 19 „Życie jest snem”.
SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwne popołudnie dra Burkiego”.
LALKI I AKTORA (Pałac Kultury) — g. 17 „Koziołki z wieszakami”.

KINA

BUK: „Pojedynki” (ang.).
CZEMPIN: „Powrót straconych” (jug.).
GOSTYN: „Joseph Andrews” (ang.).
GRODZISK: „Jutro się policzymy kochanie” (czech.).
JAROCIN: „Dom pod czerwona latarnią” (weg.).
KALISZ Kosmos: „To moja sprawa, szefie” (czech.). „Dzieje grzechu” (pol.). Oaza: „Szantaż” (ang.). Stylowe: „Superekspress” w niebezpieczeństwie” (jap.). „Strach nad miastem” (wł.). „Kłopoty z cnotą” (jug.). Syrena: „Rollercoaster” (amer.).
KEPNO: „Szpinak czyni cuda” (czech.).
KŁODAWA: „We władzy ojca” (wł.).
KONIN Górnik: „Szantaż” (ang.).
KOŚCIAN: „Szkolny walc” (radz.).
KROTOSZYN: „Odrażający, brudni, żółci” (wł.). „Ostatni pociąg z Gunn Hill” (amer.).
KRZYŻ: „Miłosne życie Budimira Trajkovicia” (jug.).
LESZNO: „Śmiertelny pościg” (fr.).
NOWY TOMYŚL: „Niezwykła Sarah” (ang.).
OBRYCHÓW: „Walcym śladem” (radz.). „Szczury Paryża” (fr.).
PIŁA Iskra: „Przez góry skaliste” (amer.). „Śmiertelny pościg” (fr.). Sokół: „Kieszonkowe” (fr.).
PLESZEW: „Miecz” (weg.).
PNIEWY: „Wyspy na Gólfstronie” (amer.).
RAWICZ: „Republika Użycka” cz. I i II (jug.).
SYCÓW: „Wzgórza Zelengory” (jug.).
SZAMOTULY: „Gesiarek Maciek” (weg.). „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr.).
SREM Klubowe: „Znaki zodiaku” (pol.). Słonko: „Czarne diamenty” cz. I i II (weg.).
SRÓDZA: „Trochę nadziei” (NRD).
TRZCIANKA: „Niezwykła Sarah” (ang.).
TUREK: „Zagubione dusze” (wł.).
WALCZ: „Godziny miłości” (szwedz.).
WIERUSZÓW: „Była cisza” (radz.).
WRONKI: „Ostatni raz” (amer.). „Ebirah, potwór z głębin” (jap.).
WRZESNIA: „Knapa na Piatnickiej” (radz.). „Przyjaciele Ediego” (amer.).
WSCHOWA: „One dwie” (weg.).
ZŁOTÓW: „Republika Użycka” cz. I i II (jug.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Srebrne orły” — fr. pow.; T. Parnicki; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mazaika Polskich Melodii; 13.01 Rytm młodych; 13.20 Jazz; 13.40 Kąpiel melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” d.c.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” d.c. (ok. g. 15.45 Inf. dla Kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf.; 18.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz piosenek polskiej; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Solo i w kapeli; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. Chopinowski; 22.23 Zielona Góra na muz. antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV transm. z Katowic dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.30 Słuchaj dla każdego — nr 43 — W. Brudziński; 10.30 Mistrzowie stylu swing; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Nowe nagrania pianisty M. Władkowskiego; 11.35 Chorozy społeczne nadal grożą; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Andre Cetry — Suita taneczna; 12.25 Śladami Kolberga — „Baśnie i legendy żeglarskie”; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 aud. public.; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 M. Ravel — „Valse nobles et sentimentales”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci „Nawiedzony dom” odc. ser. słuch.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 16.00 Spiewa Joe Dassin; 16.10 W. Lewandowska — poetka klawesynu; 16.40 A. Ponchielli: „Fragm. opery „Gioconda”; 17.00 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR „Wzwać Anioła Stróża” czyli reminiscencje z karetki reanimacyjnej — słuch.; 18.08 J. Haydn: 7 konc. C-dur na organy i ork.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagran.; 19.00 Konc. wieczorny; 19.10 Informacje, rady, propozycje; 19.50 I. Jelinek: Suita A-dur; 20.00 Studio Młodych — aud. z cyklu „Młode Pokolenie Polskiej Ludowej”; 20.10 „Szkoła przyszłości”; 20.20 Opera w przekroju M. Rimskiego-Korsakowa „Złoty Kogucik”; 21.40 K. Pen-derecki — „Psalm Dawida”; 22.00 Przeglad Filmowy — Kamera; 22.35

Poznańskie

Na ziemi i 267 metrów nad nią

Kibice piłkarscy z Wielkopolski pamiętają zapewne swoje zdenerwowanie podczas mistrzostw świata w roku 1966, kiedy to „za Niemowili” telewizory akurat na okres zapowiedzianej transmisji meczu ZSRR — Włochy. Innym razem radiosłuchacze bezskutecznie próbowali posłuchać programu na falach UKF. Zdarzenia te miały wspólną przyczynę — awarie urządzeń w Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym w Górze koło Sremu (województwo poznańskie).

Kiedy przed 15 laty zaczynało ono działalność, odgrywało dużo mniejszą rolę niż obecnie. Umożliwiło odbiór I programu telewizyjnego na znacznym obszarze Wielkopolski, chociaż wyposażone było tylko w jeden zestaw urządzeń nadawczych, dosyćowych i anten. Każde więc uszkodzenie musiało powodować przerwę lub zakłócenie emisji programu telewizyjnego, czy radiowego. Mimo to stopniowo polepszał się ich odbiór, a — dzięki ofiarności załogi centrum — awarie powodujące opisane wyżej skutki, były coraz rzadsze.

Obecnie awarie zdarzają się wyjątkowo, słusznie sugerując dużą niezawodność urządzeń w Górze. Dość stwierdzić, że ubiegłoroczne przerwy w nadawaniu programu telewizyjnego — wliczając energetyczne — stanowiły zaledwie 0,0018 procent ogólnego czasu jego emisji, a w radiu były jeszcze krótsze. To rezultat przede wszystkim coraz nowocześniejszego wyposażenia centrum. Otrzymało m. in. nadajniki telewizyjne trzech generacji, z których najnowszy oddano do eksploatacji w zeszłym tygodniu, zestaw nadajników UKF oraz doskonały konstrukcyjnie system antenowy. Wszystkie zaś urządzenia otrzymały swoich dublerów i jeśli powstaje awaria lub jej prawdopodobieństwo — podłączane są rezerwy agregaty.

Praca centrum wpływa teraz w istotny sposób na jakość odbioru programu telewizyjnego i radiowego w promieniu do 120 ki-

lometrów. Służy więc mieszkańcom województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Docierają do nich spód Sremu trzy programy radiowe na falach ultrakrótkich, stereofoniczny oraz pierwszy telewizyjny w kanale 9; ten ostatni jest też emitowany w kolorze. Od kilku lat trwa już nadto przygotowania do emisji drugiego programu telewizyjnego; wykonano wszystkie niezbędne prace energetyczne i teraz oczekuje się już tylko odpowiedniego nadajnika.

Dwa razy w roku — wiosną i jesienią — odbywa się gruntowna konserwacja urządzeń centrum. Na kilka godzin dziennie przerywana wówczas zostaje — po uprzednim zakomunikowaniu — emisja programu i odbywa się przegląd techniczny. Bieżąca zaś konserwacja przeprowadzana jest systematycznie, co w dużym stopniu decyduje o sprawności urządzeń.

Największe zainteresowanie wzbudza — oczywiście — maszt antenowy. Widać go z odległości kilku kilometrów i zdecydowanie góruje nad okolicą, licząc 267 metrów. Rząd ko zdarzają się dotychczas awarie systemu antenowego, sporadycznie więc pracownicy centrum musieli wdrapywać się na szczyt masztu. Nie każdy zresztą może to uczynić, gdyż wymogi zdrowotne i zawodowe są wygórowane. Rażym krokiem pokonuje się przecież schodki masztu nie krócej niż w pół godziny! Taka „wspinaczka” trzeba było dotychczas zarządzić tylko kilka razy. Częściej czynią to — podczas prac konserwacyjnych — ekipy wyspecjalizowanego zakładu.

W samym zaś centrum dyżur trwa bez przerwy. Kontroluje się jakość emitowanego programu, sprawdza aparaturę. By na ekranach telewizorów nie pojawiały się pląszki „Przepraszamy — usterki na łączach”, a w radiach — trzaski.

PIOTR BOROWICZ

Zawszad

O wszystkim

STYL RETRO NA ULICACH

CZERNIEJEWO. To miasteczko województwa poznańskiego ma interesującą przeszłość, a akcenty sprzed lat i wieków uwidoczniają się nie tylko w zabudowie. Do historii nawiązuje też coraz wyraźniej wygląd ulic. Tablice z ich nazwami zaczęto wykonywać w dawnym stylu i zamierza się wymienić na takie wszystkie w Czarniejewie. Pojawiają się również uliczne lampy retro, które dodają miasteczku uroku. (bop)

WSZYSCY — DLA WSZYSTKICH

KAMIENIEC. Społeczne prace mieszkańców gminy Kamieniec (Poznańskie) skoncentrowały się w bieżącym roku na dwóch zadaniach. Od dawna były one postulatowane, ale dopiero deklaracja czynów stworzyła możliwość realizacji tych przedsięwzięć. Chodzi o budowę świetlicy wiejskiej oraz zmodernizowanie 3,5-kilometrowego odcinka dróg lokalnych. Roboty zamierza się rozpocząć, kiedy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. (bop)

SZACUNEK DLA WIEKU

CHRYPSKO WIELKIE. Rada Kobiet tej gminy Poznańskiego zaprosiła na spotkanie z władzą mi politycznymi i administracyjnymi najstarsze mieszkanki. Była to dla nich okazja do wielu wspomnień i wzruszeń. (bg)

Szkic portretu — M. Romanowskiego; 22.30 Magazynu Studenckiego; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Wir pamięci” — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 9.10 Gitara i smyczki; 9.30 Nasz rok 79-ty; 9.45 L. Spohr — V Symf. c-moll op. 102; 10.35 Kiermasz Płyt Wytórni Melodia; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Powracający temat — „Four Brothers”; 12.05 W Tonacji Trójką; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Tajemnica jeziora” — odc. pow.; 14.00 Działka Oliviara Messiaena; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Gra Zespołu M.F.S.D.; 15.40 Piosenki pełne słońca; 16.00 Pisarz miesiąca — J. Iwaszkiewicz; 16.20 Muzykobrania; 16.45 Nasz rok 79-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Paskera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. A. Strug — „Złoty krzyż”; 19.35 Opera R. Wagner — „Holender Tułacz”; 19.50 „Wir pamięci” — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 20.00 Dym z papierosa; 20.30 Sarah Vaughan i Betty Carter na festiwalu Newport 78; 21.00 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Bassey; 22.15 Trzy wadranse jazzu; 23.35 „Pamięć i p. alukne” — wiersze W. Miłobędzkiego; 23.45 Między dniami a nocą.

Konińskie

Każdy wybierze coś ciekawego

W Konińsku odbędą się wkrótce trzy ciekawe imprezy kulturalne. W najbliższy czwartek w dyskusyjnym klubie filmowym, działającym przy kinie „Centrum” wyświetlony zostanie film Andrzeja Tarkowskiego „Rublow”. Ta znana przed kilku laty pozycja filmu światowego, nagrodzona na kilku festiwalach filmowych, jest dziełem przedstawiającym życie malarza ikon.

21 marca o godz. 16 i 19 w sali widowiskowej DWK wystąpił

Łódzki Teatr Dramatyczny znany z wielu doskonałych inscenizacji Kazimierza Dejmka. Tym razem przedstawi on „Emigrantów” Sławomira Mrożka.

Atrakcją estradową będzie występ 6 kwietnia (godz. 17 i 19) w konińskiej sali Pałacu Sportu helgijskiej grupy „Dream Express” — zespołu, który odniósł znaczny sukces na ubiegłorocznym festiwalu w Sopocie. Organizatorem imprezy jest konińska „Estrada”. (woj)

Piłskie

Piorytet na papierze dla złotowskiego „Metalplastu”

czątką 1978 roku. Minęło więc kilkanaście miesięcy, a galwanizernia — podstawowy dział fabryki — i oczyszczalnia ściegów wciąż stanowią przysłowiowy „węzeł gordyjski”. Oznacza to, że załoga może pracować tylko na pół obrotach.

Nie chcąc patrzeć beczynnie na stojące maszyny i opiekę nad nimi, w tym roku produkcja osiągnąć powinna wartość 424 mln złotych (o 50 proc. więcej niż w roku ubiegłym). Pod jednym warunkiem, że do 30 września zakończona zostanie budowa galwanizerni i oczyszczalni ścieków.

Nie było by w tym nie dziwnego, gdyby nie to, że złotowski „Metalplast” pracuje już od po-

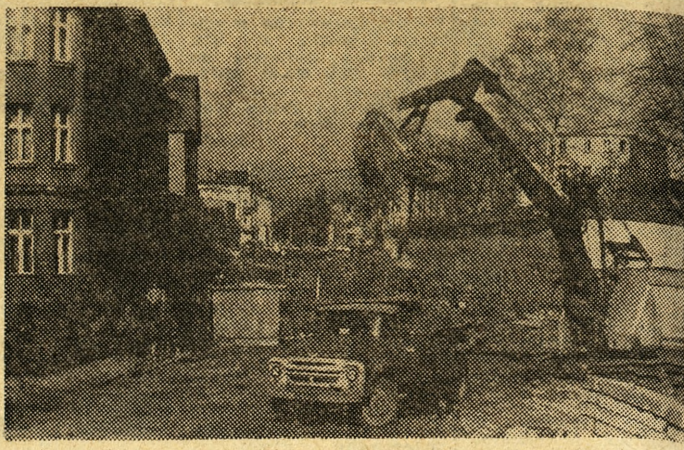
zaczynając 1978 roku. Minęło więc kilkanaście miesięcy, a galwanizernia — podstawowy dział fabryki — i oczyszczalnia ściegów wciąż stanowią przysłowiowy „węzeł gordyjski”. Oznacza to, że załoga może pracować tylko na pół obrotach.

Nie chcąc patrzeć beczynnie na stojące maszyny i opiekę nad nimi, w tym roku produkcja osiągnąć powinna wartość 424 mln złotych (o 50 proc. więcej niż w roku ubiegłym). Pod jednym warunkiem, że do 30 września zakończona zostanie budowa galwanizerni i oczyszczalni ścieków.

Nie było by w tym nie dziwnego, gdyby nie to, że złotowski „Metalplast” pracuje już od po-

zaczynając 1978 roku. Minęło więc kilkanaście miesięcy, a galwanizernia — podstawowy dział fabryki — i oczyszczalnia ściegów wciąż stanowią przysłowiowy „węzeł gordyjski”. Oznacza to, że załoga może pracować tylko na pół obrotach.

Przebudowa ulicy w Lesznie



Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, w Lesznie podjęto już prace drogowe. Trwa m. in. modernizacja ulicy Armii Czerwonej.

Fot. — R. Królak

Leszczyńskie

Różne przejawy artystycznych pasji

W Lesznie obejrzeć można do końca tego tygodnia interesującą wystawę tkaniny artystycznej. Jest ona podsumowaniem dwu i pół letniej działalności pracowni tkaniny artystycznej przy Wojewódzkim Domu Kultury. Zrzesza ona 26 osób w wieku od 25 do 70 lat, które z wielkim zamiłowaniem oddają się tkactwu artystycznemu, tworząc różnorodny gobeliny o wszechstronnej tematyce, obejmującej wieś i jej kulturę, faunę i florę Leszczyńskiego oraz inne motywy.

Przez cały marzec będzie można natomiast oglądać w Biurowym Wystaw Artystycznych przy ul. Armii Czerwonej, rzeźby i rysunki Józefa Petruka — poznańskiego artysty plastyka młodego pokolenia. Tematem jego prac są postacie ludzkie z minionych epok historycznych. (tt)

Kaliskie

Fachowcy od forte i piano

Ponad sto lat liczy Kaliska Fabryka Fortepianów i Pianin „Calisia”. Dużo młodsza jest szkoła, przygotowująca dla niej fachowców — techników o specjalności budowy fortepianów i pianin. W bieżącym roku placówka ta obchodzić będzie wszakże już 25-lecie.

Nie jest to zwyczajne technikum, aby zostać doń przyjętym, trzeba mieć dobry słuch i uzdolnienia muzyczne. Uczniowie — obok zdobywania wiedzy (poza przedmiotami ogólnokształcącymi wykłada m. in. technologia drewna oraz projektowanie instrumentów) — uczęszczają więc na zajęcia do szkół muzycznych pierwszego lub drugiego stopnia. Technikom opuszczają korektory oraz stroiciele pianin i fortepianów.

Znajdują oni zatrudnienie w kilku fabrykach instrumentów muzycznych — przede wszystkim w Kaliszu, Legnicy i Lublinie. Mogą też pracować w warszawskiej Spółdzielni Napraw Instrumentów Muzycznych, w sklepach muzycznych, domach kultury. Obecnie wśród uczniów kaliskiego technikum znajduje się także grupa młodych Bułgarów, którzy nabytą umiejętność wykorzystywać będą w swoim kraju. (ewi)

Załoga „Metalplastu” już ponad rok boryka się z kłopotami. Kwestia bowiem w tym, że tylko część produkowanych w Złotowie okuć może na miejscu uzyskać niezbędne powłoki galwaniczne. Resztę wykonują kooperanci. Taki „system” kładzie dobrą jakość produkcji i umożliwia jej podjęcie.

Wykonawcy zapoznali się z postulatami ostatniej sesji KSR. Przyjęli też kolejne zobowiązanie, że 30 września tego roku galwanizernia i oczyszczalnia ścieków będą gotowe. Czy i ta obietnica pozostanie tylko obietnicą?

Do zakończenia tej ważnej dla kraju inwestycji zostało jeszcze sporo. M. in. trzeba wykonać roboty budowlano-montażowe wartości 35 mln złotych, a czasu zostało mało. Bez zdecydowanego działania dojdzie do kolejnego przesuwania terminu i do zwiększenia strat gospodarki narodowej. (wsi)

Wektorzy na płaszczyźnie”; 6.30 — TTR, RTSS, Mechanizacja rolnictwa (sem. 4); 6.40 — Mechanizacja zbioru buraków” cz. 1; 9 — Fizyka (kl. VI); „Częściowo się rozpłycają”; 10 — Historia (kl. V); „W kraju Mieszka i Chrobrego”; 11.05 — Fizyka (kl. VIII); „Półprzewodniki”; 12.45 — TTR, RTSS, Fizyka (sem. 2); „Właściwości ciał stałych, cieczy i gazów”; 13.25 — TTR, RTSS, Chemia (sem. 2); „Węgiel i krzem”; 14.30 — „W drodze do nowego”; 14.40 — „Wdrożenie technologii chowu twardy chlewny” cz. 3; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Urządzenia techniczne”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja — Łoty naciągające (kol.); 16.50 — Dla dzieci — „Kameleony” (kol.); 17.25 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.40 — „Szumłada” — Karolina Lubieńska — aktorka (kol.); 18 — Reportaż wojakowski — Na huczańskim poligonie (kol.); 18.35 — Między nami jaskiniowcami — odc. pt. „Gościnny dom” — film animowany prod. TV USA (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Słodka; 19.30 — Wiersze z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Lubuska” — Justo. film fab. (kol.); 21.50 — Dziennik (kol.); 22.00 — Studio Sport (kol.); 22.50 — Rozmowy o sztuce (kol.).

PROGRAM 2: 16.15 — Język rosyjski — kurs podst.; 1.21 (kol.); 16.40 — Język angielski — kurs podst.; 1.20 (kol.); 17.10 — Sprawy młodych; „Koncert dla tych, którzy pamiętali” — film fab. prod. CSRS (kol.); 18.40 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 19.10 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 19.30 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 19.50 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 20.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 20.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 20.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 21.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 21.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 21.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 22.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 22.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 22.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 23.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 23.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 23.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 24.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 24.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 24.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 25.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 25.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 25.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 26.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 26.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 26.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 27.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 27.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 27.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 28.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 28.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 28.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 29.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 29.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 29.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 30.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 30.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 30.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 31.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 31.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 31.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 32.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 32.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 32.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 33.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 33.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 33.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 34.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 34.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 34.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 35.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 35.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 35.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 36.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 36.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 36.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 37.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 37.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 37.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 38.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 38.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 38.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 39.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 39.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 39.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 40.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 40.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 40.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 41.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 41.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 41.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 42.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 42.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 42.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 43.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 43.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 43.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 44.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 44.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 44.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 45.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 45.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 45.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 46.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 46.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 46.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 47.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 47.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 47.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 48.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 48.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 48.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 49.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 49.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 49.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 50.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 50.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 50.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 51.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 51.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 51.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 52.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 52.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 52.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 53.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 53.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 53.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 54.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 54.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 54.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 55.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 55.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 55.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 56.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 56.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 56.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 57.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 57.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 57.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 58.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 58.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 58.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 59.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 59.35 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 59.55 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 60.15 — „Ludzie i plany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 60.35 — „Ludzie i plany” — film